

Uroczystości z okazji 25-lecia lubelskiego uniwersytetu

Wczoraj rozpoczęły się w Lublinie 3-dniowe uroczystości jubileuszowe związane z 25-leciem istnienia Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej.

W jubileuszowej akademii inaugurującej obchody udział wzięli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: sekretarz KC Józef Tejchma i I sekretarz KW PZPR w Rzeszowie Władysław Kruczek, z-ca przewodniczącego Rady Państwa prof. Mieczysław Klimaszewski, kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — Andrzej Werblan, ministrowie: oświaty i szkolnictwa wyższego — prof. Henryk Jabłoński oraz zdrowia i opieki społecznej — prof. Jan Kostrzewski oraz gospodarze województwa lubelskiego z I sekretarzem KW PZPR — Władysławem Kozdrą. (PAP)

S. Beckett laureatem nagrody Nobla

Szwedzka Akademia Nauk przyznała Samuelowi Beckettowi, znanemu współczesnemu dramaturgowi pochodzenia irlandzkiego, nagrodę Nobla w dziedzinie literatury na rok 1969. (PAP)

W Libanie utrzymuje się nadal stan napięcia

Nowe starcia zbrojne

Według komunikatu dowództwa Palestyńskiej Walki Zbrojnej, ogłoszonego w czwartek w Ammanie, wojska libańskie w dalszym ciągu oblegają bazy partyzantów palestyńskich w południowej części kraju. Trwają również starcia między oboma stronami, w których wojska libańskie używają ciężkiej artylerii.

Stan napięcia trwa w całym Libanie. Od piątku, godz. 6 rano, w Bejrucie i innych dużych miastach libańskich obowiązuje godzina policyjna. Go dzina policyjna w Tripoli, obowiązująca od śródoowych demonstracji w tym mieście została w czwartek uchylona na dwie godziny. Od czwartku rząd zawiesił na trzy dni ukazywanie się dwóch bejruckich dzienników „Al Muharer” i „Saut el-Oruba”.

W stolicy Libanu doszło do czwartek do potężnej demonstracji ludności. Demonstranci popierają działalność komandosów palestyńskich na terytorium Libanu. Wojsko otworzyło ogień do uczestników demonstracji, doszło do starć, w rezultacie których sześciu uczestników demonstracji i dwóch żołnierzy zostało rannych.

K. Schuetz członkiem rządu NRF?

Uwagę obserwatorów zwróciła informacja według której rządzący burmistrz Berlina Zachodniego Klaus Schuetz, ma wkrótce wejść w skład nowego rządu bońskiego. Dziennik, powołując się na dobrze poinformowane koła bońskie, twierdzi, że odpowiednie porozumienie zostało już zawarte między Willy Brandtem a Klausem Schuetzem w czasie ich spotkania w Bad Muenstereifel.

Burmistrz — premier Berlina Zachodniego Klaus Schuetz zaprzeczył w czwartek informację jakoby sprawa ta była uzgodniona z kancleżem federalnym Willy Brandtem. „Sprawa ta — oświadczył Schuetz agencji DPA — nie była omawiana między mną a Brandtem”. Dodał on, że wyklucza to nawet konstytucja. (PAP)

„Kosmos 305” na orbicie

Agencja TASS podaje, że 23 października wprowadzony został na orbitę radziecki sztuczny satelita Ziemi — „Kosmos 305”. (PAP)



POZNAŃ
PIĄTEK
24
PAŹDZIERNIKA
1969

Wydanie A
Rok wyd. XXV
Nr 253 (7988)
Cena 50 gr

Posiedzenie Rady Ministrów

Reforma systemu bankowego ważnym czynnikiem rozwoju gospodarczego

23 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tym Rada Ministrów rozpatrzyła i uchwaliła kompleks dokumentów o reformie systemu bankowego w Polsce. Uchwalone dokumenty zakładają reorganizację określonego dekretem z 1948 r. systemu bankowego i poiączenie z dniem 1 stycznia 1970 Narodowego Banku Polskiego i Banku Inwestycyjnego.

Reforma systemu bankowego, będąca realizacją postanowień i postulatów uchwał V Zjazdu PZPR i II Plenum KC Partii, zmierza do dostosowania struktury finansowo-kredytowej do układu gospodarki narodowej i zmian w organizacji planowania i zarządzania. W nowym układzie

Narodowy Bank Polski będzie kompleksowo oddziaływać na wzrost efektywności gospodarowania, a także stworzy warunki dla uruchomienia intensywnych czynników rozwoju gospodarczego.

Powszechna Kasa Oszczędności stanie się nie tylko bankiem gromadzącym oszczędności, ale również udzielającym kredytów ludności miejskiej na indywidualne budownictwo mieszkaniowe i większe remonty mieszkań w miastach oraz na zakupy towarów objętych sprzedażą ratalną. W związku z tym PKO przejmie — w ramach reformy — agendy Banku Inwestycyjnego w zakresie kredytowania indywidualnego budownictwa i agendy dotychczasowe go przedsiębiorstwa „ORS”. Reorganizacja obejmuje również pewne przesunięcia agend między pozostałymi bankami. Zmiany w organizacji systemu bankowego wejdą w życie z dniem 1 stycznia 1970 r.

★

Decyzje w sprawie połączenia Narodowego Banku Polskiego z Bankiem Inwestycyjnym mają do niego znaczenie dla gospodarki.

Jak wiadomo, dotychczasowy system bankowy opierał się m. in. na zasadzie wyodrębnienia banków: raz — dla finansowania eksploatacji i dwa — dla finansowania inwestycji. Ta organizacja nie nadawała już za potrzebami nowej fazy naszego rozwoju gospodarczego. Uchwała II Plenum, zmierzając do usprawnienia procesów inwestycyjnych, nakazuje bowiem po wzięciu decyzji inwestycyjnych z analizą wykorzystywania istniejących rezerw produkcyjnych i wybranie najbardziej efektywnych kierunków inwestowania. Powstała więc konieczność przyjęcia zupełnie nowej zasady, zakłada dającej integrację w jednym banku problematyki inwestycyjnej i eksploatacyjnej, kompleksowej analizy ekonomicznej, a w kon-

sekwencji — prowadzenia jednolitej polityki kredytowej i kontroli zjednoczeń i przedsiębiorstw.

Nowy połączony bank będzie realizować zadania jakościowo odmiennie od sumy zadań, dotąd realizowanych przez dwa oddzielne działające banki. Przede wszystkim chodzi o kompleksowe oddziaływanie przy pomocy pieniądza i kredytu jak również przy wykozystaniu kontrolnych i informacyjnych funkcji banku — na wzrost efektywności gospodarowania. Po drugie — o koncentrację działania banku na ogniwach decydujących, przy jednoczesnym stwarzaniu warunków dla uruchomienia głównie intensywnych czynników rozwoju gospodarczego. Będzie to możliwe właśnie dzięki połączeniu w jednej instytucji bankowej całej problematyki finansowania poszczególnych działów gospodarki narodowej, w tym zwłaszcza przemysłu i budownictwa, zarówno w zakresie bieżących potrzeb (w dziedzinie produkcji i obrotu), jak i nakładów na ich dalszy rozwój.

Podjęte przez Radę Ministrów decyzje o zwiększeniu zakresu działalności PKO dotyczą spraw interesujących miliony osób.

Przejęcie przez PKO zadań i czynności przedsiębiorstwa Obsługi Ratalnej Sprzedaży „ORS” ma na celu skupienie w PKO czynności kredytowo-oszczędnościowych, co będzie udogodnieniem dla ludności. Umożliwi to bowiem

Dokończenie na str. 2

Komentarze prasy

Gorące przyjęcie sztuki rosyjskiej przez społeczeństwo polskie

DNI KULTURY ROSYJSKIEJ ESRR

Prasa radziecka obszernie relacjonuje przebieg odbywającej się w Polsce dekady Kultury Federacji Rosyjskiej.

Dziennik „Sowietskaja Rosija” zamieszcza pod tytułem „Serdeczne spotkania z artystami Rosji” obszerną korespondencję własną z Warszawy, w której na wstępie czytamy: „stojąca na wysokim poziomie ideologicznym, nowatorska, przeniknięta leninowskim duchem internacjonalizmu i wiarą w przyszłość sztuka Rosji radzieckiej jest niezwykle gorąco przyjmowana przez społeczeństwo polskie”.

Rozmach Dni Kultury RFSRR jest niebywały, oszalałymi niemal. Dla przykładu — wydana w przed-

dzień rozpoczęcia dekady broszura zawierająca program tylko głównych przedstawień, koncertów i spotkań, liczy po nad 50 stron”.

Po wyliczeniu kilku najważniejszych imprez dekady i po zacytowaniu recenzji z prasy polskiej dziennik pisze: „każdy dzień dekady Kultury Federacji Rosyjskiej wypełniony jest wzruszającymi spotkaniami, w których raz jeszcze znajdują swój wyraz uczucia szczerzej przyjaźni narodów naszych krajów”.

Również dziennik „Sowietskaja Kultura” zamieścił w czwartek obszerną korespondencję z Warszawy zatytułowaną „Szlakami przyjaźni” w której omawia najważniejsze wydarzenia dekady kultury rosyjskiej w Polsce i cytuje recenzje z „Trybuny Ludu”, „Życia Warszawy” i innych polskich dzienników.

PISARZE ROSYJSCY OPUŚCILI POZNAŃ

Grupa pisarzy rosyjskich, przebywająca w naszym mieście z okazji Dni Kultury RFSRR, złożyła wczoraj wieńiec pod Pomnikiem Bohaterów na Cytadeli. Następnie goście zwiedzili zamek w Kórniku.

W godzinach południowych grupa pisarzy rosyjskich wyjechała z Poznania do Warszawy.

GOŚCIE Z RFSRR W OŚWIECIMIU

Na terenach b. hitlerowskiego obozu masowej zagłady w Oświęcimiu-Brzezince przebywała w czwartek rządowna delegacja RFSRR z wicepremierem Federacji Rosyjskiej Władysławem Koczemasowem. Goście złożyli wieńiec pod miedynarodowym pomnikiem — mauzoleum w Brzezince.

KWIATY NA PLACU TEATRALNYM

Dziś aktorzy Teatru im. Wachtangowa bawiącego na gościnnych występach w stolicy w towarzystwie swych polskich kolegów złożyli wieńiec na Placu Teatralnym, przed pomnikami Nike i Wojciecha Bogusławskiego. (PAP)

Przywódcy CSRS odwiedzili kosmodrom

Przywódcy KPCz i CSRS, pierwszy sekretarz KC KPCz, Gustav Husak, prezydent Svoboda i premier Czernik oraz inni członkowie delegacji czechosłowackiej w towarzystwie generalnego sekretarza KC KPZR Leonida Breżniewa, premiera A. Kosygina oraz ministra obrony A. Greczko i innych oficjalnych osób odwiedzili w czwartek kosmodrom.

Przywódcom czechosłowackim i radzieckim pokazano urządzenia kosmodromu a także byli oni obecni przy wystrzeliwaniu rakiet. (PAP)

Delegacja DRW na Śląsku

W czwartek, przed południem delegacja rządowa Demokratycznej Republiki Wietnamu z jej przewodniczącym — wicepremierem DRW — Le Thanh Nghi przybyła do województwa katowickiego. Na Ziemi Śląskiej członków delegacji i towarzyszącego jej ambasadora DRW w Warszawie Dophat Ananga powitali: minister górnictwa i energetyki Jan Mitrega i zastępca przewodniczącego Prezydium WRN — Henryk Olezyk. (PAP)

Posiedzenie konferencji paryskiej w sprawie Wietnamu

„Niezadowolone” delegata USA

W środę odbyło się 39 posiedzenie paryskiej konferencji w sprawie Wietnamu. Przewodnicząca delegacji Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego, pani Nguyen Thi Binh oświadczyła, że jedyną drogą prowadzącą do porozumienia o zaprzestaniu wojny w Wietnamie Południowym jest rezygnacja USA z kontynuowania agresji w tym kraju.

Rząd amerykański powinien zaniechać agresji, wycofać swe wojska i wojska swych satelitów z Wietnamu Południowego bez żadnych warunków i umożliwić tamtejszej ludności samodzielne decydowanie o własnych losach bez żadnej obcej ingerencji.

Przewodniczący delegacji DRW Xuan Thuy przytoczył wiadomości świadczące, że USA nie zamierza zaprzestać agresji, lecz przeciwnie, starają się nawet rozszerzyć wojnę na Laos.

Po zakończeniu obrad dzień nikarzy poinformowano, że przewodniczący delegacji amerykańskiej Henry Cabot-Lodge odmówił zabrania głosu i odczytał napisane już przemówienie na przyszły tydzień. Amerykanin wyraził niezadowolone z tego, że przedstawiciele DRW i TRR raz jeszcze zażądali wycofania wojsk USA, co określił jako „negatywne podejście do rokowań”.

★

W związku z faktem, że na czwartkowym posiedzeniu paryskiej konferencji w sprawie Wietnamu, przedstawiciel Stanów Zjednoczonych ambasador Lodge odmówił zabrania głosu, rzecznik Departamentu Stanu McCloskey oświadczył, że nie oznacza to bynajmniej, by Stany Zjednoczone zamierzały przerwać rozmowy paryskie. Nie mają one takiego zamiaru, mimo iż stanowisko Lodge’a na czwartkowym posiedzeniu konferencji paryskiej zostało zaaprobowane przez rząd USA. McCloskey stwierdził, że Stany Zjednoczone śledzą z niepokojem odrzucanie swoich propozycji przez stronę przeciwną, ale wszystkie te propozycje pozostają nadal w mocy. (PAP)

POGODA

Jak przewiduje PIHM. 24 bm. będzie zachmurzenie duże z wielkimi przelotnymi chmurami, w dzielnicach zachodnich miejscami niewielkie opady. Nad ranem lokalnie mgły. Temperatura maksymalna od 10 st. na wschodzie do 14 st. na zachodzie.

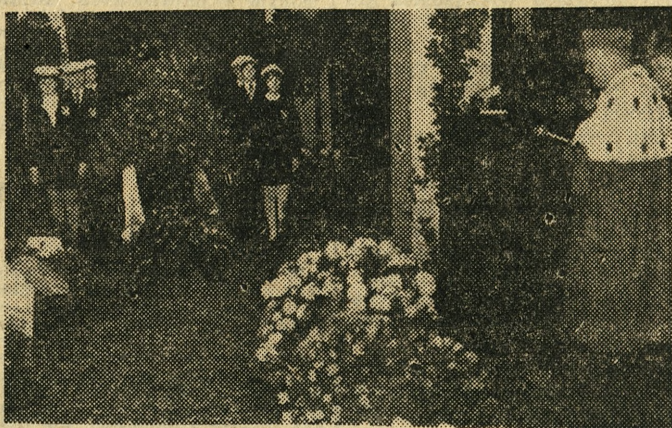
Uroczystość żałobna ku czci prof. dr. Józefa Kostrzewskiego

W hallu gmachu Collegium Minus odbyła się wczoraj w godzinach rannych uroczystość żałobna w związku ze śmiercią prof. dr. Józefa Kostrzewskiego. Uroczysty i żałobny nastrój potęgowały licznie zgromadzone i milczące rzesze studentów. W uroczystości uczestniczyli m. in. sekretarz

KW PZPR R. Jezierski, przewodniczący Prezydium WRN F. Szczerbal, przewodniczący Prezydium RN Poznania J. Kusiak.

Przemawiali licznie zgromadzeni przedstawiciele władz państwowych, władz uczelni i towarzyszy naukowych Poznania i kraju, a m. in. F. Szczerbal, dziekan Wydziału Filozoficzno-Historycznego UAM, prof. dr J. Ochmański, przedstawiciele uniwersytetów: Toruńskiego, Jagiellońskiego, Łódzkiego, Lubelskiego, przedstawiciele muzeów oraz student 5 roku archeologii prądzijowej UAM.

Rektor UAM, prof. dr C. Łuczak odczytał depeszę kondolencyjną od przewodniczącego Rady Państwa Mariana Spychalskiego. Odczytano także wiele innych depesz nadesłanych z licznych ośrodków naukowych, muzeów i towarzyszy zainteresowanych archeologią. Uroczystość żałobna zakończyła się wyprowadzeniem zwłok zmarłego Profesora na cmentarz. (mb)



Nad trumną Profesora Kostrzewskiego przemawia rektor UAM prof. dr Czesław Łuczak.

Fot. — K. Przychodzki

Posiedzenie Rady Ministrów

Dokończenie ze str. 1

lepsze wykorzystanie sieci tych placówek i zwiększenie liczby punktów, w których będzie można za równo uzyskać kredyt jak i wpła cać i podejmować oszczędności.

Warunki zakupów ratalnych i inne przepisy dotyczące sprzedaży ratalnej nie ulegają żadnym zmianom, podobnie jak lista towarów objętych sprzedażą ratalną, którą nadal ustala Minister Handlu Wewnętrznego. Nowością — wchodzącą w życie od 1 stycznia 1970 r. będzie wprowadzenie nowej formy kredytów dla ludności. Będą to kredyty na usługi. Minister Handlu Wewnętrznego w porozumieniu z Przewodniczącym Komitetu Drobnej Wytwarzalności ustalił za jakie usługi będzie można spłacać należność ratami.

Od nowego roku Bank PKO przejmie również funkcje udziela nia ludności nierolniczej kredytów na budownictwo i remonty budynków mieszkalnych. (PAP)

Ścisłejsze związki z młodzieżą robotniczą

Kampania sprawozdawczo-wyborcza ZMS

W instancjach organizacji ZMS wszystkich szczebli trwa obecnie szczególne nasilenie pracy, spowodowane kampanią sprawozdawczo-wyborczą.

W zarządach powiatowych, miejskich, dzielnicowych i ko łach ZMS odbywają się narady, podsumowuje się dotych czasową pracę, ustala wytycz ne na przyszłość, wybiera no we zarządy.

W związku z tym w siedzi bie ZW ZMS w Poznaniu odby ła się wczoraj konferencja pra sowa z udziałem przedstawicie li Zarządu Wojewódzkiego, za rządów powiatowych, zakłado wych, miejskich i dzielnicow ych oraz prasy i radia. Celem konferencji było zaprezen towanie dziennikarzom najisto tniejszych problemów związa nych z pracą ZMS.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza ma na celu dalsze umocnienie ZMS pod wzglę dem organizacyjnym i politycz

Droga do nowoczesności

Przemysł maszynowy modernizuje produkcję

W tym roku w przemyśle maszynowym rozpoczęło ponow ną weryfikację poziomu nowoczesności produkcji. Aktualizuje się świadectwa dopuszczenia wyrobów do produkcji, zaostrza kryteria i zasady oceny poziomu nowoczesności, uwzględniając najnowsze osiągnięcia techniki światowej. Równolegle wycofuje się z produkcji wyroby przestarzałe, zaliczone do grupy „C”.

Zapoczątkowana w latach 1964—1965 klasyfikacja wyro bów przemysłu maszynowego na trzy podstawowe grupy no woczesności: „A” (wysoki po ziom światowy), „B” (dobry poziom krajowy) i „C” (wyro by technicznie przestarzałe) — stała się podstawą skoordyno wanej, wszechstronnej dzia łalności na rzecz podniesienia jakości i nowoczesności pro dukcji, a jej wyniki widoczne

są już we wszystkich dziedzi nach wytwarzalności przemysłu maszynowego. W latach 1966—1969 liczba wyrobów zalicza nych do grupy „A” zwiększyła się ponad 2-krotnie, równo cześnie zaś ilość wyrobów gru py „C” zmalała przeszło 4 ra zy. Wyroby przestarzałe stan owiają dziś już tylko kilka pro cent całej produkcji przemysłu maszynowego.

Największe tempo we wpro wadzaniu nowości i podnosze niu nowoczesności wyrobów wykazują takie przemysły jak motoryzacyjny (8-krot ny wzrost udziału wyro bów grupy „A” w ciągu minionych 4 lat), elektronika (5-krotny wzrost), obrabiarko wy i maszyn budowlanych (2,5-krotny wzrost); słowem dziedziny mające szczególny wpływ na podnoszenie poziomu nowoczesności i wydajno ści pracy w różnych gałęziach gospodarki.

Wysoki standard — dzięki nowym, własnym konstrukcjom i zakupionym licencjom — reprezentuje dziś wiele artykułów trwałego i codziennego użytku. W grupie „A” znaj dują się magnetofony, maszy ny do szycia, samochody „Pol ski Fiat”, żelazka elektryczne, aparaty i centrale telefonicz ne, większość telewizorów, radioodbiorników i lodówek, wie le wyrobów drobnego sprzętu gospodarstwa domowego i sprzętu sportowo-turystyczne go. Liczba wyrobów ze znakiem jakości przekroczyła już 6200, wobec 630 pod koniec minio nej pięcioletki.

Oczywiście nie we wszystkich dziedzinach wytwarzalności przemysłu maszynowego postęp jest równie widoczny, a dystans dzielący niektóre nasze wyroby od najlep szych osiągnięć światowych jest ciągle jeszcze spory.

Przewiduje się uruchomienie w br. wytwarzalności 550 nowych wyrobów, w tym ok. 240 ważniej szych. W roku przyszłym liczba nowych uruchomień ma wzrosnąć do blisko 600. Łącznie w la tach 1969—1970 uruchomi się produkcję nowych wyrobów wartości 27,5 mld zł.

Zastosowano bodźce ekonomicz ne, które stymulują proces unowocześniania produkcji. Sprzyja temu polityka cen, preferująca wyroby nowoczesne. Zakład, któ ry nie zaprzestanie w przewidy wanym terminie produkcji wyro

bów grupy „C” ponosi przy tym dodatkowe straty, gdyż produkcji tej nie wlicza mu się do planu.

Przy prowadzonej obecnie ponownej weryfikacji jakości produkcji i zaostrzaniu kryte riów oceny nowoczesności, naj istotniejszym problemem jest właściwy dobór wzorców po równawczych, uwzględniają cych najwyższe uzyskiwane na świecie parametry techniczne. Chodzi o to, aby wyrób zaliczo ny do grupy „A” był rzeczy wiście prawdziwie nowoczesnym, a równocześnie, żeby we właściwym momencie ustalić, kiedy taki wyrób zaczyna się „starzeć”. Klasyfikacja wyro bów nie ogranicza się — jak dotychczas — do wyrobów pro dukowanych na podstawie rozwiązań krajowych, ale roz szerzona zostaje również na wyroby licencyjne. Wprowadza się też obowiązek oceniania poziomu nowoczesności każdej licencji przed jej zaku pem. (PAP)

Uroczysta akademія z okazji „Dnia Łącznościowca”

Odznaczenia dla zasłużonych

W Auli UAM odbyła się wczoraj uroczysta akademія z okazji „Dnia Łącznościowca” na którą przybyli przedsta wiciele komitetów wojewódzkich partii z Poznania i Zielo nej Góry, prezydów rad narodowych z tych miast, dele gacje zakładów pracy resortu łączności i inni zaproszeni goście.

Otwierając akademię sekre tarz Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Łączności — J. Lis w serdecz nych słowach powitał zebranych. Referat okolicznościowy wygłosił dyrektor Przedsię biorstwa Robót Telekomuni kacyjnych z Poznania B. Ma tella, który omówił dotych czasowe wyniki pracowników łączności w województwach poznańskim i zielonogórskim, ich zamierzenia i plany na przyszłość.

Mówca przypomniał, że okręg poznański już od wielu lat odnosi sukcesy we współ zawodnictwie ogólnokrajowym a w latach 1967 i 1968 zdo był sztandar przechodni Rady Ministrów i Centralnej Rady

Związków Zawodowych. Na podkreślenie zasługuje fakt podjęcia z okazji XXV rocznicy powstania PRL zobowią zań produkcyjnych wartości ponad 11 mln. zł oraz czynów społecznych na kwotę 1,5 mln. zł. Ponadto wiele jednostek podjęło dodatkowe zobowiąza nia dla uczczenia „Dnia Łącz nościowca”.

W czasie akademii za aktywną działalność w zakresie upowszechniania prasy ra dzieckiej w Wielkopolsce Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch” odznaczone zostało Złotą Odznaką TPRP.

W części artystycznej wystąpił Zespół Pomorskiego Okręgu Wojskowego „Czarne Berety” — laureat Ogólnopolskiego Festiwalu Zespołów Estradowych WP w Polczynie Zdroju, artyści scen poznańskich i warszawskich oraz pieśniarki z Bułgarii i Węgier.

W godzinach popołudniowych w Sali Błękitnej Pałacu Kultury, 144 produją cych pracowników łączności z Wielkopolski i województwa zielonogórskiego otrzymało od znaczenia. Po raz pierwszy wręczona została „Odznaka Zasłużonego Łącznościowca”. (s)

Po zakończeniu rebelii w Chile

Po zakończeniu krótkotrwa łej rebelii paru jednostek ar mii chilijskiej cały ten bunt na tle żądań o podwyżkę żoł du trwał zaledwie dobę, a zakończył się ostatecznie po kilkugodzinnych pertraktacjach z rebeliantami) prezydent Chile Eduardo Frei wygłosił na ten temat 8-minu towe przemówienie do narodu. Potwierdził on, że uczestnicy rebelii zapewniali, iż nie chcą bynajmniej obalić rządu, lecz jedynie domagają się więk szego żołdu i lepszego wyekwipowania. Jednakże — powiedział prezydent Chile — w naszym kraju nie toleruje się braku dyscypliny w wojsku, a naród nie zgadza się na zamachy stanu. Frei wołał uniknąć krwawej konfrontacji i zamiast tego wybrał pertrak tacje z rebeliantami. (PAP)

Skarb z dna Zatoki Gdańskiej



Próbnny start „Apollo-12”

W ośrodku kosmicznym na przy lądki Kennedy załoga statku kosmicznego „Apollo-12” przeprow adziła próbę gotowości do startu w kierunku Srebrnego Globu. O peracja nazwana w skrócie „CDDT” (Countdown Demonstration Test) rozpoczęła się na kilka sekund przed północą i trwać będzie do 29 października. Operacja ta jest pozoracją końcowego licze nia dla załogi, które rozpocznie się 8 listopada o godzinie 13-tej czasu warszawskiego aż do mo mentu wystartowania rakiety „Saturn-5” 14 listopada.

Jak wiadomo w skład załogi „Apollo-12” wchodzić będą nastę pujący astronauta: Charles Conrad, Alan Bean i Richard Gordon. (PAP)

Obrady światowego Synodu biskupów

Zmiana systemu wyboru Papieża?

W środę 22 bm. odbyło się kolejne plenarne posiedzenie Synodu biskupów. Uczestnicy obrad przeprowadzili na wstę pie głosowanie nad pierwszą częścią projektu uchwały, będącej przedmiotem obrad.

Jest to część wstępna oma wiająca podstawy doktrynalne kolegiałności we władzy kościelnej. Każdy uczestnik Synodu ma do wyboru trzy możliwości: aprobować tekst, nie aprobować, lub aprobo wać „z zastrzeżeniami”. W tym ostatnim wypadku powi nien przedstawic, na czym za strzeżenia te polegają.

Biuro prasowe Watykanu nie podało dokładnych wyni ków głosowania. Rzecznicz prasowi Synodu poinformowa li jedynie dziennikarzy, że nikt nie wyraził całkowitej de zaprobaty dla projektu. Znac na część biskupów i kardyna łów zaakceptowała tekst, po ważny odsetek głosujących zaś „połowa lub może wię cej” — jak oświadczył rzecz

nik prasowy — wyraziła „a probatę z zastrzeżeniami”.

Z kolei kilku kardynałów i biskupów złożyło deklarację dotyczące sprawozdań na temat praktycznych aspektów kolegiałności władzy kościel nej, przedstawionych w przed dzień przez zespoły robocze Synodu.

Niemal wszystkie odpowie dzi domagały się dokładnego sprecyzowania postulatów do tyżących kolegiałności, jakie będą poddane pod głosowanie Synodu.

Kardynał Suenuus precyzu jąc decyzję zespołu, któremu przewodniczył, stwierdził iż przytłaczającą większością głosów zespół jego wypowiedział się za rozpatrzeniem możli wości „zwiększenia upraw nień Synodu w zakresie obie ralności Papieża”.

Jak wiadomo, synod nie ma obecnie żadnych uprawnień w tym zakresie. W praktyce więc dyplomatycznie sformułowany postulat kardynała Suenuusa idzie w kierunku zastąpienia konklawe organem, składają cym się z biskupów i kardyna łów, i powierzenia temu orga nowi wyboru Papieża.

W dalszym ciągu obrad kar dynał z Panamy przedstawił członkom Synodu trzecią część projektu uchwały dotyczącej wzajemnych stosunków mię dzy konferencjami episkopa tu. (PAP)

Kara śmierci za zabójstwo

23 bm. przed Sądem Wojewódz kim w Bydgoszczy zakończył się proces przeciwko 28-letniemu Gu stawowi Ryszardowi Hurterowi, oskarżonemu o dokonanie zabój stwa 62-letniej Weroniki Brandys.

Biorąc pod uwagę kryminalną przeszłość oskarżonego i okolicz ności mordu dokonanego z chęci zysku, Sąd Wojewódzki skazał G. Hurtera na karę śmierci. (PAP)

Protesty przeciwko „Sextargom”

Kilka duńskich organizacji ko ścielnych wypowiedziało się prze ciwko otwartej przed kilkoma dniami w Kopenhadze wystawie pornografii, nazwanej przez srypt nych organizatorów „Sextargami”.

Organizacje kościelne i inne ostrzegły rząd przed fatalnie kon trolowaną produkcją pornografii i wzywają go do podjęcia ener gicznej akcji w celu zlikwidowa nia tego „haniebnego eksportu”. Jak wiadomo bowiem, Dania jest jednym z największych światow ych „eksporterów nagości”.

Policia duńska ze swej strony zagroziła konfiskata co sprośniej szych eksponatów. Policja oświad czyła, iż w pierwszym rzędzie mu si być przerwane wyświetlanie idących obecnie non stop filmów pornograficznych. (PAP)

Katastrofa pociągu z amunicją

W pobliżu miejscowości Chelsford na północny zachód od Londynu doszło w nocy z środy na czwartek do katastrofy kolejowej — z szyn wyskoczył pociąg wiozą cy materiały wybuchowe. Tere ny katastrofy zostały otoczone kordonem wojskowym. Odcie to dostawy prądu dla tego rejonu. Jak wynika z doniesień, nie było żadnych ofiar w ludziach, ani też nie doszło do eksplozji, chociaż pociąg składał się z 27 wago nów przewoźnych pociski do moździerzy i inną amunicję. (PAP)

Doniesienie z Brasili

Doniesienie z Brasili

Agencja Reutersa donosi z stolicy Brazylii, iż dwaj tamtejsi księża rzymsko-katolicki: Vincente Jacy oraz Joao Lemos, odprawili 5 października msze w kościele na przedmie ściu Brasili, w których uczestniczyło około tysiąca wier nych. Nie byłoby w tym nic szczególnego, gdyby nie fakt, iż obaj duchowni przed pew nym czasem porzucili już służ bę kapłańską i poślubili zakon nice.

Odrzucenie przez nich nabo żeństwa było rzuceniem wyzwania Watykanowi. W czasie mszy Vincente Jacy udzielił komunii swej żonie — Marii, byłej siostrze Zakonu Opatrzności. Reuter informuje, że 43-letni V. Jacy ukończył semi narium dominikańskie we Francji w roku 1955, a sutannę zdjął w siedem lat później, po ślubując wspomnianą zakon nicę Marię, z którą ma czteroletniego syna. Joao Lemos natomiast otrzymał święcenia kapłańskie w roku 1958.

Wspomniani księża cieszą się — podaje Reuter — poparciem grupy, działającej w brazylij skich sferach kościelnych pod nazwą „Refleksja i Akcja”. Przeprowadziła ona ankietę w parafii Gama, w której około 6.500 osób opowiedziało się za małżeństwami duchownych, a tylko około 2.500 przeciw. Odezwę w sprawie zniesienia ce libatu księży grupa „Refleksja i Akcja” przekazała arcybisk upowi Brasili, Jose Newtonowi. (wp)

Jubileuszowy zjazd nauczycieli

W poniedziałek 27 bm. w Domu Technika w Poznaniu odbędzie się X Zjazd Delega tów Związku Nauczycielstwa Polskiego Okręgu Poznańskie go — podsumowujący kampanię sprawozdawczo-wyborczą. 194 delegatów reprezentować będzie postulat 40-tysięcznej rzeszy nauczycieli, pracow ników nauki aparatu oświaty i administracji szkolnej należą cych do ZNP.

Na Zjeździe dokona się pod sumowania dotychczasowego dorobku w zakresie polityki oświatowej, kształcenia i doskonalenia kadry nauczyciel skiej. Szczególną uwagę zwró ci się na sprawy umocnienia jednolitego frontu ideowo-wy chowawczego, a zwłaszcza na ściślejsze powiązanie szkoły z organizacjami społeczno-poli tycznymi, radami narodowy mi, zakładami pracy. Zjazd ma wytyczyć kierunki rozwo ju metod dydaktycznych i wychowawczych na najbliższą przyszłość.

Szeroko omawiane będą spra wy socjalno-bytowe nauczy cieli. (g)

Telefony DONOSZA

● Trzy osoby zostały ciężko ran ne w wyniku kraksy jaka nasta piła na ul. Ostrowskiej. Samochód osobowy prowadzony z nadmierną szybkością przez 18-letniego mł odzieńca wpadł w poślizg i zderzył się z nadjeżdżającym „Żukiem”. Ofiary wypadku przewieziono do szpitala.

● Tadeusz Z. prowadząc samo chód ciężarowy z nadmierną szyb kością wpadł w poślizg. Pojazd stoczył się do rowu, a kierowca doznał złamania nogi.

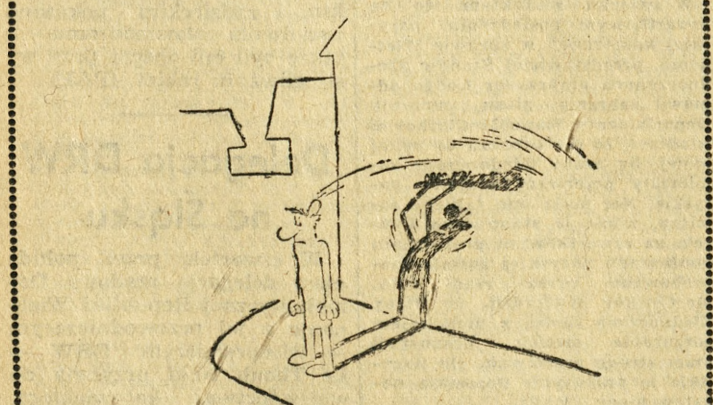
● Na skrzyżowaniu ulic Przybyszewskiego i Dąbrowskiego, sa mochód osobowy potrafił, na przejeździe dla pieszych, 18-letnia studentkę. Ze złamaną nogą prze wieziono ją do szpitala.

● W czasie pracy na terenach przy ul. Zwirowej ziemia przysypa ła zatrudnionego tam Władysła wa P. Skończyło się, na szczęście, na złamaniu nogi.

● W mieszkaniu przy ul. Garbary zapalił się telewizor. Ogień ugasiła wezwana Straż.

● Na podwórzu Szkoły Podsta wowej nr. 19 Hanna B. została po trącona przez innego ucznia, któ ry wpadł na nią z impetem. Po szkodowana doznała obrażeń głow y i wstrząsu mózgu. (za)

HUMOR I SATYRA



Rys. Kaupert Pal (Novi Sad)

Historyczne wskazania

Lenina i kultura

Na III Ogólnorosyjskim Zjeździe Rad w 1918 roku Włodzimierz Lenin w sposób następujący określił drogi kultury i nauki w Rosji:

„Dawniej cały rozum ludzki, cały jego geniusz tworzył wyłącznie w tym celu, aby dać jednemu z ludzi — a drugiemu z rzeczy — najniezbędniejszą — oświatę i rozwój. Teraz natomiast wszystkie cuda techniki, wszystkie zdobycze kultury staną się własnością ogólnonarodową i nigdy więcej rozum i geniusz ludzki nie zostaną przekształcone w środki przemocy, w środki wyzysku. Wiemy to — i czyż w imię tego wielkiego zadania historycznego nie warto pracować, nie warto poświęcić wszystkich sił? Ludzie pracujący wykonują tę tytaniczną pracę historyczną, gdyż drzemia w nich wielkie siły rewolucji, odrodzenia i odnowienia”.

Na tych zasadach Lenina oparta została działalność ludzi radzieckich w zakresie rozwoju oświaty, nauki i kultury. Partia i rząd radziecki stwo-

rzyły niezbędne warunki praktyczne dla urzeczywistnienia wskazań Lenina.

Już na początku istnienia państwa radzieckiego w myśl wskazań Lenina komisarzy ludowy oświaty Anatolij Łunaczarski przeprowadził reformę pisowni rosyjskiej, aby ułatwić walkę z analfabetyzmem szerokich mas, będącym spadkiem rządów carskich. Za caratu wykłady w szkołach mniejszości narodowych odbywały się zasadniczo w języku rosyjskim, obecnie nauczanie młodzieży odbywa się w 59 językach narodów Związku Radzieckiego, z których większość zamieszkuje Rosyjską Federacyjną Socjalistyczną Republikę Rad. Przeszło 40 narodowości, nie mających dawniej swojego piśmiennictwa po raz pierwszy otrzymało je za rządów radzieckich.

Rozwój kultury narodów Związku Radzieckiego sprawił, że literatura i sztuka stały się chlebem codziennym szerokich mas, że zespoły artystyczne i muzyczne zdumiewają cały świat i wszędzie, nie tylko w kraju, budzą entuzjazm i podziw.

Lenin rozumiał i cenił znaczenie literatury i sztuki oraz

kultury w życiu codziennym. Dla niego były to ważne czynniki rewolucyjnego wychowywania mas. Lenin walczył o kulturę ogólnoludzką. Nieraz spór wiodł ze zwolennikami tzw. „proletariackiej kultury” i dowodził, że nawiązaniem do twórczości odrębnej „proletariackiej” kultury, gdyż kultura jest płodem ogólnoludzkiego trudu, a proletariatus jest „prawym spadkobiercą” przez sprawność ludzkiej kultury, którą kontynuuje w zasadniczych liniach jako wyraz twórczego geniuszu każdego narodu. Lenin zdawał sobie sprawę, jak silnym sprzymierzeńcem rewolucji jest literatura i sztuka — głęboko społeczne, stanowiące obronę godności człowieka, wznoszące go na poziom ogólnoludzki.

Lenin przypisywał duże znaczenie twórczości współczesnych mu pisarzy. Przykładem tego może być stosunek jego do Maksyma Gorkiego — braterski w pełnym tego słowa znaczeniu, lecz bynajmniej nie aprobujący błędów i potknięć pisarza. W dziełach Lenina listy do Gorkiego zajmują obszerny rozdział. Pełne są troski o jego zdrowie i pracę twórczą, lecz nie pozbawione krytyki. Przypisywał się do tego Maksym Gorki, który pisał:

„Ten łysy, krepły człowiek, po cierał się sokołowskie czoło, i ujmując mnie za rękę, żyłotliwie błyskał żywymi oczami i mówił o niedociągnięciach mojej sztuki „Matka”. Okazuje się, że przeczytał moją pracę w rękopisie”.

Pomimo swych nieprawdopodobnie licznych zajęć Lenin znajdował zawsze czas dla rozmów z pisarzami, artystami, pracownikami pracy twórczej, których zdumiewał znajomością omawianego przedmiotu. Lecz nie tylko rozmówców rosyjskich. Pisarzy zagranicznych dla niego pełni uznania. Jak pisał „Izwestia” znakomity pisarz francuski R. Rolland chylił przed nim czoło, angielski pisarz H. Wells podziwiał jego plan elektryfikacji kraju, a Bernard Shaw twierdził: „Wodowie komunizmu tak są moim dobrze znają komunizm, jak i kapitalizm, natomiast kapitalistyczni demagodzy nie rozumieją ani kapitalizmu ani komunizmu”.

Są to wypowiedzi najświatlejszych umysłów — rówieśników Lenina.

FRANCISZEK HRYNIEWICZ

Władca nie malowany

Do komitetu blokowego wpływa skarga jednego z mieszkańców i to taka, na którą trudno wyczerpująco odpowiedzieć bez uzyskania odpowiedniego wyjaśnienia prezydium DRN. Można więc przewidzieć, że zanim komitet tego rodzaju wyjaśnienie otrzyma i odpowie na piśmie autorowi skargi miną 3 albo 4 tygodnie. Taka jest reguła, przy czym stosunkowo łatwo zdarza się dłuższy okres wyczekiwań. Dlatego też nieprawdopodobnie brzmią wypowiedzi wiceprzewodniczącego Komitetu Blokowego nr 102 na Osiedlu Dębicki — Andrzeja Włodarczaka, który stwierdził: — Na każdą skargę złożoną w naszym komitecie odpowiadamy na piśmie w terminie 3—4 dni.

To nieprawdopodobne jest jednak prawdziwe. Członek komitetu nr 102 chcąc bowiem uzyskać potrzebne mu wyjaśnienie z prezydium rady nie bawi się w korespondencję (wówczas byłoby z pewnością tak jak opisałem na wstępie), lecz udaje się do kompetentnego pracownika prezydium. Dzięki temu natychmiast otrzymuje potrzebne informacje i może szybko odpowiedzieć żalącemu się mieszkańcowi.

Oto skuteczny, ale wymagający czasu środek przeciwko biurokracji. Zresztą większość metod działania KB nr 102 nie należy do łatwych. Wynika to z faktu, że komitet ten jest nie tylko nominalnym, ale również faktycznym samorządem mieszkańców.

DRN ma swoje komisje, prezydium i organy wykonawcze, m. in. wydział gospodarki komunalnej i mieszkaniowej. KB nr 102, wcielając w życie eksperymentalny model samorządu lokatorskiego, również powołał prezydium i komisje (jest ich 5), a ponadto posiada swój organ wykonawczy, którym jest dębicki Administracja Domów Mieszkaniowych. Od stycznia br. komitet przejął bowiem szereg uprawnień Dzielnicy Zarządu Budynków Mieszkaniowych na Widzie — instytucji, która poprzednio bez reszty sprawowała władzę nad dębickim ADM-em. Teraz władza ta należy do reprezentacji mieszkańców czyli do komitetu blokowego.

Dębicki KB nie jest władcą malowanym. I tak np. nie zatwierdził projektu planu ekonomiczno-technicznego finansowego ADM-u, stwierdzając, że nie obejmuje on wszystkich najpilniejszych potrzeb remontowych.

Stanowisko swoje samorząd uzasadnił wyczerpująco i

logicznie — powiedział nam dyrektor DZBM Wilda, Adam Renz. Nie pozostało nam nic innego jak zmienić plan, to jest zwiększyć kwotę wydatków o 100 000 zł...

Komitet przez swoje komisje, naszpikowane fachowcami (inżynier, technicy, księgowi, a nawet radca prawny), nie tylko wszechstronnie kontroluje działalność ADM-u, ale również inicjuje usprawnienia wpływające na efektywność pracy tej placówki.

Otóż poprzednio konserwatorzy ADM-u na liście obecności uwidaczniali jedynie godzinę przybycia do pracy. Umożliwiało to dokonywanie w godzinach pracy tzw. fuszerek. Z polecenia KB pracownicy ADM-u zaznaczają obecnie na liście również czas zakończe-

nia pracy. Ponadto każdy konserwator ma tygodniowy plan działania. Wykonanie poszczególnych pozycji tego planu musi być potwierdzone przez lokatorów, w mieszkaniach, gdzie dokonano napraw.

Taki system ułatwiający kontrolę konserwatorów przyczynił się do wzmocnienia dyscypliny ich pracy. To ostatnie zjawisko wiąże się również z faktem, że komitet decyduje kto z pracowników ADM i dozorców zasłużył na premie. Najpierw kierownictwo ADM-u przedstawiło komitetowi swoje propozycje w tej sprawie. Ośmieliło się niektóre z nich są odmienne od opinii samorządu. Np. ostatnio ADM wytypował do premii jednego z konserwatorów, a komitet po analizie jego kart pracy i weryfikacji kontroli dokonanych przezeń napraw stwierdził, że kandydat na to wyróżnienie nie zasłużył. Przedstawione w tej sprawie dowody również sam zainteresowany uznał za obciążające. Ostatecznie zamiast premii otrzymał nagrodę.

Komitet dębicki nie tylko ustala kolejność przeprowadzenia remontów poszczególnych domów czy też nadzoruje dzie-

MICHAŁ ŁUCZAK

* Pisałszy na ten temat w artykule pt. „Skarga na załatwianie skarg” („Głos” z 11 września br.).

Przyjaźń utwierdzona pracą

Ponad 10 proc. produkowanych w kraju maszyn rolniczych opiera się na konstrukcjach Przemysłowego Instytutu Maszyn Rolniczych w Poznaniu, a w wyniku współpracy z poszczególnymi fabrykami ma on swój udział w połowie zatwierdzonych do produkcji maszyn.

Ta powożna instytucja powstała na wzór moskiewskiego „Wischomu” (Wschodniożyłkowego Instytutu Maszyn Rolniczych). Laboratoria, hale fabryczne projektowano według tamtejszych, a ówczesny dyrektor z całą ekipą uczył się schematu organizacyjnego u gościnnych sąsiadów. Dni Kultury Rosyjskiej FSRR stały się doskonałą okazją do przypomnienia, jak rozwijają się dawne kontakty między podobnymi instytucjami. Z tym pytaniem zwróciliśmy się do dyrektora PIMR dr. inż. K. Mielca.

— Są bardzo żywe. Wysoko je sobie cenimy. Każdego roku wysyłamy do „Wischomu” na szach specjalistów, a rosyjscy konstruktorzy przyjeżdżają do nas.

— Jaki zakres obejmuje współpraca między „Wischomem”, a poznańskim Instytutem?

— Jak wspominałem, wymieniamy pracowników naukowych, wyniki badań doświadczalnych dotyczących konstrukcji narzędzi rolniczych i maszyn. Ostatnio skupiliśmy uwagę na maszynach wieloczynnościowych w rolnictwie, to znaczy takich, które skracają cykl uprawy ziemi. Ten problem konstrukcyjny absorbuje i „Wischom”. Pracujemy nad konstrukcją nowoczesnych siewników do wysiewu zbóż i nasion, maszyn do równomiernego rozsiewu nawozów sztucznych o możliwie najmniejszym procencie złego rozsiewu. Dla przyspieszenia efektów naszych prac przyjęliśmy jednolitą metodę badań naukowych. To szalenie ułatwia pracę. Bardzo także cenimy sobie radzieckie dokumentacje oraz przyrządy pomiarowe. Przesyłamy sobie wzajemnie do oceny porównawczej maszyny. Na przykład ostatnio „sprawdzamy” rosyjski kombajn i plugo-frezarkę. To właśnie jedna z tych wieloczynnościowych maszyn. Orze i doprawia glebę do siewu, eliminując wiele czynności dodatkowych. „Wischomowi” daliśmy do oceny naszą plugofrezarkę. Korzystamy też z radzieckich informacji naukowo-technicznych i zbiorów patentowych. Interesujące są przeprowadzone przez „Wischom” analizy celowości stosowania nowych technik w rolnictwie, stopnia ich opłacalności i przydatności w produkcji. Dzięki nim zaoszczędzamy wiele godzin żmudnych badań.

— Czy Instytut utrzymuje kontakty naukowe tylko z jedną placówką radziecką?

— Współpracujemy z podobnymi ośrodkami badawczymi w Lwowie i Kijowie oraz z Instytutem Ciągników — NATI w Moskwie. Ale najbardziej zacieśnione kontakty mamy z „Wischomem”. W czasie sierpniowej wystawy polskiej

w Moskwie pracownicy „Wischomu” byli częstymi gośćmi naszej ekspozycji.

— Ranga Instytutu jest tak wysoka, że został on powołany do współpracy w RWPG...

— Tak, współpracujemy w ramach komisji maszynowej jako koordynatorzy w zakresie konstrukcji maszyn rolniczych. Porównujemy prace ba-

Dokończenie na str. 4

Do Poznania Feliks Kubiak wraca z zagranicy z nadzieją, że jeszcze kiedyś tam, na Zachód pojeździe. Wie już, że na to trzeba zasłużyć się tym, którym już sprzedał wiadomości stanowiące tajemnice służbowe kolejarza i obywatela. Słubowanie o tym, że będzie przestrzegał tajemnicy służbowej podpisywał w życiu już dwa razy: przed wojną i w roku 1946, kiedy ponownie stał do pracy w kolejniectwie. Ale nie o tym teraz myśli.

Tu w Poznaniu, po powrocie z zagranicy ma okazję wybrnąć ze szpiegowskiej matni, w którą za sprawą na ganiacza W. R. dobrowolnie się wpłatał podczas pobytu za granicą, na Zachodzie.

Feliks Kubiak wraca do swojej pracy na dworcu poznańskim. Nadal cieszy się dobrą opinią swoich przełożonych. Dają oni temu wyraz, przenosząc go do lepiej płatnej pracy, by większa była kwota emerytury, którą ma otrzymać za przeszło dwa lata.

Na stan swoich finansów Kubiak nie może się uskarżać. Żyje na poziomie nie niższym niż tysiące innych ludzi. Dzieci są od dawna poza domem, żona też pracuje i zarabia.

Kiedy przejdzie na emeryturę otrzyma 1 800 zł miesięcznie. Później dowie się, że po kolejnych przewidzianych ustawą podwyżkach — od 1970 roku będzie otrzymywał 2 400 zł.

Mija rok. „Przyjacieli” — pilot — jak w poprzednich latach — rozpoczyna swój sezon pilotowania wycieczek do Poznania. Kubiak znowu się z nim spotyka. Jeśli tylko ma czas, osobiście udaje się na peron, by go powitać. Pilot nigdy nie zapomina przekazać mu pozdrowień od W. R.

Mijają dalsze miesiące. Rozpoczyna się nowy sezon wycieczkowy.

Wreszcie — podczas jednego z takich spotkań, zaraz po wyjściu z peronu, zachowując daleko idącą ostroż-

ność, na osobności, gdy w pobliżu nie było ludzi, pilot odzywa się do Kubiaka znanym hasłem: Kubiak jest w pierwszym momencie zdziwiony, ale zaraz odpowiada z ulgą:

— Ach to ty...
Odzewu nie musi przekazywać. Obaj znają się przecież od dawna i dobrze. A hasło i odzew były przygotowane nie tylko na ewentualność, że tym, który zgłosi się do Kubiaka, będzie jego „przyjaciel” — pilot.

W. R. prosi tobie przypomnieć — mówi pilot do Kubiaka — do czego się zobowiązałeś...

Teraz Kubiak jest dla niego już nie tylko „chłopcem do posyłki”, jak to kolejarz poznański powie później na

przebiegu na emeryturę. To odetnie go od źródła informacji w miejscu pracy. Warto więc tak lojalnego szpiega prze kwalifikować, by nadal mógł służyć wywiadowi.

Oczy Feliksa Kubiaka wypatrują obiektów, na które czeka wywiad amerykański, jego ręce i usta przekazują kolejne meldunki szpiegowskie. Robi wszystko, żeby dogodzić swoim mocom.

Przekazuje informacje z pozoru drobne, oderwane i mało istotne. Ale właśnie na takie czeka Carl. Tam — w którymś ze sztabów amerykańskich — każdy meldunek Kubiaka jest selekcjonowany i opracowywany. Na mapie amerykańskiego sztabu pojawiają

Ścieżki zdrady

procesie sądowym. Przede wszystkim dostarcza mu wiadomości szpiegowskich — o kolejniectwie, wojsku, zakładach pracy. Pilot zaś dostarcza zlecenia od W. R., nie zapominając przy okazji przekazać ukłonów od Carla.

Kubiak przygotowuje odpowiedzi — stara się o wszystko, czego żąda jego „przyjaciel” — pilot wycieczek i kurier szpiegowski w jednej osobie. Czini to za psi grosz, tyle że przekazywany w dewizach, gotów być posłusznym na każde jego skinienie.

Kubiak chce zasłużyć na jeszcze jedno zaproszenie za granicę.

— Chętnie bym do was jeszcze raz przyjechał — zwierza się pilotowi — popracowałbym, zarobił...

Ta jego praca — to sprzedawanie Polski za judaszowe srebrniki, zdrada ojczyzny, szpiegostwo.

W. R. już wie, że Kubiak ma niebawem opuścić swój posterunek pracy i

się nowe znaki — kółka, krzyżyki, wyznaczające cele dla rakiet i bomb lotniczych. Rejestry agencji wywiadowczej obrony (DIS — Defense Intelligence Service) — za sprawą Kubiaka — wzbogacają się o ustalenia danych na temat najważniejszych punktów w poznańskich zakładach pracy, których zniszczenie lub uszkodzenie spowodowałoby unieruchomienie produkcji.

W. R. i pilot organizują dla Kubiaka nowe zaproszenie za granicę. Znowu nie od siebie. Jeszcze raz wyręczają się innym pracownikami biura turystycznego. Pilot mówi mu:

— Wie pan, mnie nie wypada, niech pan podpisze to zaproszenie.

Pracownik ten nadal jest podwładnym pilota, nie chce stracić pracy, więc i tym razem się zgadza. Później

ze zdziwieniem się dowie, że w jego imieniu Kubiakowi posłano też pieniądze na podróż...

Do tego wyjazdu już jednak nie dochodzi.

Najpierw pilot napisze w liście do Kubiaka enigmatycznie: „Warunki obecne radzą wstrzymać sprawy wyjazdowe”. Później osobiście wyjaśni, że przyczyną tej decyzji jest fakt, że placówka wywiadu amerykańskiego, w której pracuje Carl, zmuszona była przenieść się na inny teren.

Pozostawia przy tym Kubiakowi nadzieję, że jest to tylko wstrzymanie jego wyjazdu na wstrzymanie. Ma to być zachęta do dalszego przekazywania informacji szpiegowskich.

Kubiak spotyka się nadal z „przyjacieliem” — pilotem.

W grudniu roku 1968 aresztowanie kończy szpiegostwo Feliksa Kubiaka.

Szpieg i zdrajca nie może liczyć na bezkarność. Społeczeństwo polskie po trafia skutecznie izolować ludzi, którzy zdradzają ojczyznę. Służba Bezpieczeństwa przerwała działalność także Feliksa Kubiaka — szpiega, który sprzedawał ojczyznę za przysłówowe judaszowe srebrniki.

Sąd Śląskiego Okręgu Wojskowego skazał Feliksa Kubiaka na karę 8 lat więzienia i 4 lata utraty praw publicznych i obywatelskich praw honorowych.

I ten szpieg został unieszkodliwiony tak jak wielu innych zdrajców, którym sądy wymierzyły słuszną i sprawiedliwą karę i tak — jak wcześniej czy później — zostanie unieszkodliwiony każdy, kto uważa się dopuszczając zbrodni szpiegostwa.

TADEUSZ KACZMAREK

Ledwo zdążyłem wysiąść z samolotu, który przyleciał z Belgradu do Titograda (stolicy Czarnogóry, republiki związkowej wchodzącej w skład Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii), od razu stałem się świadkiem wydarzenia, będącego czymś w rodzaju lekcji pogładowej na temat uosobienia i temperamentu Czarnogórców.

Do autobusu JAT-u (odpowiednik naszego LOT-u) odwożących pasażerów z lotniska do centrum miasta, wszedł kierowca taksówki, namawiając głośnie obecnym do skorzystania z okazji i przejechania do miasta jego samochodem za 30 dinarów. Robił to z uporem i energią prywatnego przedsiębiorcy. Nie ustępował, mimo że wszyscy pasażerowie zapłacili już za bilety, nota bene tylko po 2 dinary. Przyszedł kierowca naszego autobusu i wcielił się na widok prywatnej inicjatywy. Trzymając dramatycznie jedną rękę na własnej piersi, a drugą pokazując otwarte drzwi, wymyślał przy tym od konkurencyjnych oszustów, zmusił taksówkarza do opuszczenia autobusu. Potem wyskoczył za nim i byłaby się zaczęła regularna bójka, gdyby nie interwencja osób, które rozdzieliły zacietrzewionych i rzuciły się na siebie przeciwników.

Kiedy już autobus gnał osiemdziesiątką do miasta, serce podchodziło mi do gardła. Kierowca prawie bez przerwy oglądał się do tyłu i z podnieceniem opowiadał pasażerom o beczelności i nieuczciwości tamtego, i o tym, że on go już nauczył, jak go jeszcze raz złapie.

Jadąc magistralą adriatycką

Korespondencja własna „Głosu” z Jugosławii

Szczęśliwie jednak wysiadłem przed nowym i nowoczesnym budynkiem dworca autobusowego. Jego sylwetka, z oryginalnie podnoszącą się na brzegach płaszczyzną dachu, tym bardziej harmonizuje z surową urodą nagich skalistych gór otaczających Titograd, że całość jest z surowego betonu. Tylko niektóre płaszczyzny wewnątrz i na zewnątrz urozmaicają nałożone wprost na beton niewielkie gładkie kamyczki o średnicy nie większej niż 5 centymetrów. Wewnątrz też surowy beton, nawet wykonane z niego są poręcze przy schodach. Na beton nie odbijają się wyraźne ślady desek, które służyły jako oszalowanie. Ta faktura dodaje ścianom dodatkowego i zamierzzonego uroku. Wnętrze jest jedną wielką halą. Po środku alpinarium zamknięte czterema szklanymi ścianami. Podłoga z ceglanych kafelków, su-

fit z tworzywa koloru brązowego, naśladowującego drewniane deski. Na antresoli restauracja.

Titograd to właściwie nowe powojenne miasto, chociaż dość często spotyka się w nim ślady starej niemal zrównanej z ziemią w 1944 r. przez bombowce amerykańskie — Podgoricy, jak miasto nazywało się do 1946 roku. Stolica Czarnogóry liczy obecnie około 50 tysięcy mieszkańców. Jest ośrodkiem przemysłu spożywczego, metalowego, skórzanego, włókienniczego i meblarskiego. Na każdym kroku nowe piękne domy mieszkalne, dużo nowo budowanych ulic. Ale i dużo konstrastów.

Obok dworca autobusowego po drugiej stronie ulicy parterowe rudery. Kilkadziesiąt metrów dalej — dworzec kolejowy. Mizerniutki, skromny, przycupnięty. Wygląda jak stacja kolejowa w małym prowincjonalnym miasteczku. Jest to wymowna ilustracja tendencji rozwojowych komunikacji w górzystej części Jugosławii, gdzie nacisk położony na transport drogowy, na budowę dróg i na motoryzację.

W budownictwie dróg Jugosłowianie dokonali rzeczywiście wielkiego postępu. Na czoło wysuwa się oczywiście malownicza magistrala adriatycka, biegnąca wzdłuż wybrzeża Adriatyki od granicy z Albanią na południu przez Dubrownik, Split, Zadar, Rijekę, Pulę, Koper aż do granicy włoskiej. Miejskami budowano ją od nowa, miejscami modernizowano starą drogę. Prostowano i poszerzano, wysadzając w powietrze i przesuwając miliony ton skały, budując wiele tuneli i wiaduktów. Magistrala biegnie przeważnie nad brzegiem morza. Przypomina gigantyczną i wykutą w skale półkę.

W Titogradzie kupiłem bilet autobusowy do Kotoru. Szosa asfaltowa, dobrze oznakowana, z wykreślonym pośrodku białym pasem. To jest właśnie „ładowa” część autostrady adriatyckiej. Nie jest tak wspaniała i szeroka jak słynna włoska autostrada, ale za to bezpłatna. No i pamiętać trzeba od czego zaczęli Jugosłowianie a od czego Włosi.

Nie najbliższa to droga z Titograda do Kotoru. Krótsza, choć gorsza prowadzi przez Cetinje — dawną stolicę Czarnogóry. My jedziemy bardziej na południe przez Jezioro Skoderskie. Zanim tam dojdziemy, droga przediera się przez obszar bagienny. Niezwykły widok: bagna, bagna i nagle prosto z nich wyrzela się — bez żadnej fazy pośredniej — pionowe ściany skalistych gór. Robi to większe wrażenie niż góry wyrastające z dna brzegu morza.

O Czarnogórcach wiedziałem, że w czasie wojny byli znakomitymi partyzantami. Bili się dzielnie. Włoscy okupanci właściwie

nigdy nie mogli w pełni zaprowadzić nad tymi górzystymi i na wpół dzikimi terenami. W Jugosławii spotkałem się też z opinią, że Czarnogórcy nie należą do najbardziej pracowitych. Opowiadano mi nawet w Serbii anegdotę. Jest jakaś konferencja z udziałem przedstawicieli wszystkich republik jugosłowiańskich. Referent mówi, że przyjdą takie czasy, kiedy udział człowieka w procesie produkcyjnym ograniczy się do naciskania guzika. Wstaje Czarnogórec i pyta: „No dobrze, a kto będzie na ten guzik musiał naciskać?”

Za krótko byłam w Jugosławii, by się przekonać ile w tym prawdy. Może to wszystko było dawno i nieprawda? Może jeszcze pokutuje opinia z czasów należącej już do przeszłości?

Czarnogórcy są ludźmi z temperamentem i samochody prowadzą po mistrzowsku. Jeżdżą jak szaleni, ale precyzyjnie, choć nie zawsze z poszanowaniem przepisów dotyczących ograniczenia szybkości. Niekiedy, zwłaszcza na zakrętach, kierowca autobusu jeździł nad sam brzeg drogi i otwierał drzwi, żeby lepiej widzieć, czy przednie koło jeszcze się mieści na nawierzchni drogi... A za nią była kilkudziesięciometrowa przepaść kończąca się albo falami Adriatyki, albo skałami. Nierzadko spotkać można właśnie nad morzem wraki samochodów. Podobno są to na ogół, a raczej były wozy zagranicznych turystów, przeważnie Niemców z NRF.

Pełno ich tu na każdym kroku. Widziałem hotele w Kotorze i Dubrowniku niemal w całości zajęte przez statecznych, dobrze odżywionych i solidnie wyglądających obywateli NRF. Wśród cudzoziemców stanowią w Jugosławii zdecydowanie najliczniejszą grupę.

Na turystach Jugosławia robi w ogóle coraz większe interesy. Swoje naturalne bogactwa turystyczne uzupełnia rozwojem komunikacji, hotelarstwa, gastronomii i całej gamy zaplecza turystycznego. Na własem mówiąc b. główny architekt Warszawy inżynier Jerzy Cиборовski, który przed kilku laty prowadził odbudowę stolicy republiki Macedonii Skopje (miasto, a zwłaszcza jego centrum zniszczyło trzęsienie ziemi), obecnie kieruje zakrojoną na wielką skalę akcją turystycznego zagospodarowania wybrzeża Dalmacji.

A jednak nie wszystko w Jugosławii jest tak piękne jak jej krajobraz. Kraj boryka się z trudnościami gospodarczymi, których na ogół nie dostrzeże turysta, oglądający tylko wystawy dobrze zaopatrzonych sklepów, w których dużo towarów z importu i patrzący tylko na zewnętrzną fasadę. Problemem numer jeden jest bezrobocie. Ale to już inny temat.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

FILM

Kompleks prowincji

„STRUKTURA KRYSZTAŁU” — film produkcji polskiej. Scenariusz i reżyseria: Krzysztof Zanussi. Zdjęcia: Stefan Matyjaszkiewicz. Wykonawcy: Anna — Barbara Wrzesińska, Marek — Andrzej Zarnecki, Jan — Jan Mysłowicz (pseudonim, za którym kryje się aktor niezawodowy), dziadek — Władysław Jarema, leśniczy — Adam Dębski oraz Franciszek Starowieyski, Daniel Olbrychski, Monika Dzienisiewicz, Barbara Wachowicz, Urszula Galecka i inni.

„Struktura kryształu” jest filmem autorskim. Zanussi jest nie tylko reżyserem, ale także twórcą scenariusza, za tem pomysłu filmu i jego rozwinięcia na poszczególne sceny. Jest to więc realizacja o wielkich ambicjach, albowiem Zanussi jest debiutem w długim metrażu. Dotąd tworzył filmy dokumentalne (np. „Krzysztof Penderecki”), bądź krótko- i średniometrażowe (np. „Śmierć prowincjola”, „Zaliczenie”), które spotykały się z powszechnym uznaniem wyrażanym także nagrodami na festiwalach.

„Struktura kryształu” jest kameralnym dramatem obyczajowym rozgrywanym w gronie trzech osób. Jest to para wiejskich nauczycieli — Anna i Jan oraz młody naukowiec Marek. Ten ostatni robi błyskotliwą karierę naukową w wielkim świecie, odbywa staże naukowe za granicą, w filmie odwiedza swego przyjaciela ze studiów fizycznych i próbuje go namówić do powrotu na uczelnię. Jan wrócił już w swoją zapadłą wioskę wśród lasów i śniegów, gdzie pracuje jako synoptyk w wiejskiej stacji meteorologicznej, gdzie zna i rozumie ludzi miejscowych, gdzie jego żona Anna jest nauczycielką w szkole — tysiącletce, nauczycielką szanowaną i lubianą przez dzieci i rodziców.

Film szkicuje ciekawy i bardzo współczesny problem postaw społecznych współczesnych młodych ludzi — absolwentów wyższych uczelni. Na naszych oczach toczy się spór o wartości: gdzie jesteśmy bardziej potrzebni, gdzie nasze zdolności i praca mogą się zrealizować pełniej — co daje w ostatecznym efekcie satysfakcję głębszą i co ze społecznego punktu widzenia jest lepsze. Problemy można by mnożyć. Pozostawiamy przy stwierdzeniu, że są to problemy autentyczne, tkwiące w naszej współczesności, drążące wale ludzi. Tej problematyki tak

głęboko współczesnej bardzo brak w naszym filmie. Za jej podjęcie można Zanussiego tylko pochwalić.

Nie możemy tego samego uczynić oceniając samą realizację, choć niektórzy wybitni krytycy filmowi wnieśli już reżysera na piedestał, nazywając jego dzieło „fascynującym”, a w ogóle czołowym osiągnięciem tzw. „trzeciego kina polskiego”. Otóż może to i jest osiągnięcie formalne, podejmujące śmiało sposoby i środki nowoczesnego kina. Ale jest to jednocześnie film bardzo ubogi w akcję, w atrakcyjność wizualną, w to wszystko co bawi, a co dopiero pozwala widzowi już wciągniętemu, już rozbawionemu zaangażować się w sprawy bardziej żywej serii. Na projekcjach „Struktury kryształu” ludzie wychodzą z kina podczas spektaklu (ale mówiąc nawiasem, winien jest także fatalny dźwięk w kinie „Apollo” sprawiający, że sporo część dialogów w ogóle nie dociera do widzów) — to zaś jest sygnałem alarmującym.

Oddać trzeba Zanussiemu, że zdawał sobie sprawę z braków filmu i odważnie o tym mówił w wywiadzie: „Widzę teraz, że film ma wiele błędów, że jest w nim zbyt mało napięcia, że układy między bohaterami są zbyt jednostajne. Wszystko jest za mało dramatyczne, zbyt łagodne. Niestety, nie mogę już tego naprawić”. Nie wiemy dlaczego Zanussi już nie mógł, bo lepiej chyba było — nawet kosztem dodatkowych wkładów — film przerobić niż prezentować nieudany. Kiedy jednak w filmie widzimy sporo wartościowego materiału, a reżyser jest świadom swoich błędów — może mi chyba w sumie ocenić debiutanta zyczliwie i oczekiwać od niego nowych, dojrzalszych realizacji. Właśnie w takiej tonacji współczesnych, żywo wielu obchodzących problemów naszej codzienności.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Przyjaźń utwierdzona pracą

Dokończenie ze str. 3

dawcze krajów wchodzących w skład RWPG dotyczących, między innymi konstrukcji ciągników i zespołów maszyn do nawożenia, wymieniamy informacje naukowo-techniczne.

— Ma Pan więc skalę porównawczą, aby ocenić w tym kontekście „Wischom”?

— Miałem możliwość zapoznania się z różnymi ośrodkami badawczo-naukowymi maszyn rolniczych w Europie zachodniej i krajach RWPG. Ro-

syjski „Wischom” znajduje się w czołówce. Jest najbardziej wszechstronny, doskonale wyposażony, ma dobrych fachowców, a autorytet naukowy jego dyrektora docenta I. Bujanova jest znany poza granicami ZSRR. Jesteśmy żywo zainteresowani w rozwijaniu dalszych kontaktów naukowych między naszymi instytucjami.

Rozmawiała:

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Ochotnicy są jako tako przygotowani. Nie wolno więc zwlekać. Gizówka była niewielkim kompleksem lasów i niedużo potrzebowałby Niemcy siły, aby nas otoczyć. Pod wieczór pewnego dnia zarekwirowaliśmy więc kilkanaście podwóz, na których zasiadła część partyzantów (w drodze mieli ich zmienić ci, którzy teraz szli pieszo) i wyruszyliśmy w kierunku lipskich lasów.

Marszruta prowadziła przez przejazd kolejowy ochraniający przez pluton żołnierzy Wehrmachtu z pobliskiej wsi Rzeczycy. Ponieważ ze względu na ludność wioski i zadania jakie zostały jej wyznaczone w ramach działalności zarówno partyjnej, jak i organizacyjnej, staraliśmy się ją — o ile to było możliwe — oszczędzać, nie prowokowaliśmy Niemców do przeprowadzania w niej akcji pacyfikacyjnej. Niemcy, w większości żołnierze — rezerwiści polspolitego ruszenia, byli zadowoleni z takiego stanu rzeczy. We wsi pokazywali się tylko w sprawie zakupu produktów żywnościowych. Nie spieszyło im się na tamten świat, nam zaś pozwalało to bez wstrząsów i przeszkód prowadzić prace organizacyjne, planować akcje bojowe i kierować działalnością partyzancką z jednego miejsca. Dzięki stosowaniu w całej rozciągłości zasad konspiracji, Niemcy nie domyślali się niczego, a może... — z uwagi na własne bezpieczeństwo woleli raczej nas nie prowokować.

Pomni jednak, że „strzeżonego pan Bóg strzeże”, przez to my postanowiliśmy przejść marszem ubezpieczonym. Czekaliśmy, by szperacz doszli do przejazdu i dali znak, że Niemców na nim nie ma. Wtedy kolumna pospieszenie ruszyła naprzód i po chwili znalazła się za torem. Niemcy jednak byli. Po hałasie i zgłębku, jaki czyniła maszerująca kolumna, zorientowali się, że posuwa się jakiś wielki oddział. Usunęli się przecznie z drogi. Dopiero kiedy ogon kolumny oddalił się na znaczną odległość, otworzył ogień. Ale świsnęły pociski przekonał nas, że strzelają raczej na wiat. Zaden z chłopaków nie chciał nawet zleźć z furmanki.

— Wystraszyli się nas i pochwalili w krzakach, albo spóźnili z zajęciem stanowisk — skomentował to jakiś głos w ciemności.

na łamach prasy ZAGRANICZNEJ

Znany satyryk amerykański Art Buchwald w swym najnowszym felietonie publikowanym na łamach

„INTERNATIONAL HERALD”

i zatytułowanym „Redukcje w rządzie” wygłasza kilka przykrych prawd o militarystyce USA.

„Decyzja zlikwidowania do 1972 roku Departamentu Stanu, zalecona przez słynny obecnie raport Dawka, nie była niespodzianką. Problem ten był przez szereg miesięcy przedmiotem studiów powołanej przez prezydenta komisji d/s anachronicznych instytucji rządowych. A oto co powiedział mi Donald Dawk, przewodniczący tej komisji w udzielonym na prawach wyłączności wywiadzie w swym biurze:

„Po wielu przesłuchaniach doszliśmy do wniosku, że Departament Stanu nie spełnia już żadnej funkcji i że pieniądze zaszczerdzone przez likwidację Departamentu Stanu można by korzystnie wydać na rozbudowę naszych morskich sił nuklearnych”.

„W jaki sposób doszedł pan do tego wniosku?” — zapytałem.

„Wykryliśmy w czasie naszego śledztwa, że w ramach naszej obecnej struktury rządu Departament Stanu nie ma już wiele wspólnego z polityką zagraniczną. Większość decyzji w dziedzinie polityki zagranicznej podejmowana jest przez ministerstwo obrony, Centralną Agencję Wywiadowczą lub przez Henry'ego Kissingera. Ponieważ jest to tylko dublowanie roboty, wydawało się nam, że Departament Stanu jest luksusem, bez którego ten kraj mógłby się obejść”.

„Ale co będzie ze stosunkami dyplomatycznymi z innymi krajami?”

„Nasz raport wskazuje, że ponieważ w wolnym świecie junty wojskowe stają się coraz bardziej modne, ministerstwo obrony ma znacznie lepsze możliwości utrzymywania z nimi stosunków niż Departament Stanu. Szereg generałów już obecnie zawarło układy z obcymi rządami i to obejmujące znacznie szerszy zakres niż to uczynili nasi dyplomaci z Departamentu Stanu”.

„Ten argument brzmi dość przekonująco” — wtrąciłem. „Drugą przyczyną uzasadniającą przekazanie działalności dyplomatycznej ministerstwu obrony, jest fakt, że ministerstwo to jest finansowo w stanie udzielać pomocy wojskowej tym krajom, które współpracują ze Stanami Zjednoczonymi i odmawiać tej pomocy krajom, które nie współpracują. Departament Stanu nie dysponuje tego rodzaju bodźcami. W trakcie naszych badań wykryliśmy, że każdy szef państwa, który w ciągu ostatnich kilku lat przybywał do Waszyngtonu, zwracał się o to, by złożyć wizytę w Pentagonie, podczas gdy żaden z nich nie starał się odwiedzić gmachu Departamentu Stanu, który jest przecież usytuowany znacznie bardziej centralnie. Ponadto, minister obrony Melvin Laird co wieczór występuje w telewizji, wyjaśniając pewne fragmenty naszej polityki zagranicznej, podczas gdy o sekretarzu stanu, Williamie Rogersie nikt nic nie słyszał od czasu, gdy został zaprzysiężony”.

„To prawda” — powiedziałem. „Wydaje mi się jednak, że istnieje pewna tradycja związana z Departamentem Stanu, której będzie nam wszystkim brak, gdy go zabraknie”.

„Słusznie, ale Departament Stanu jest deficytowym przedsiębiorstwem. (...)

„A co zrobicie, z gmachem Departamentu Stanu w Waszyngtonie?”

„Zatrzymamy parter dla celów wydawania wiz i utrzymamy tak wielu ambasadorów, jak tylko się da, by wydawali wizy i obsługiwali kantynę. Ale resztę gmachu wykorzystamy jako przybudówkę dla korpusu „marines”. Ambasady amerykańskie za granicą zostaną przejęte przez ministerstwo obrony. Nawiasem mówiąc, powinna to być bardzo łatwa operacja, gdyż obecnie spośród każdego trzech pracowników naszych ambasad zagranicznych, dwóch i tak pracuje albo dla ministerstwa obrony, albo dla CIA”.

„Czy sądzi pan, że raport Dawka natrafi na opozycję w Kongresie?” — zapytałem.

„Nie wiem dlaczego miałyby tak być. Kongres zawsze daje wojskowemu wszystko, o co proszą”.

MOL

JAN WYDERKOWSKI-GRAB PO WRZEŚNIU BYĆ LIPIEC

Sztab obwodu pracował w Trzydniku, Rzeczycy, w lasach lipskich, niekiedy w Studzińkach, a także w Rudce — przy dowództwie okręgu IV — i w lasach parczewskich. Jeszcze zimą w roku 1942/43 rzucono hasło budowy schronów i ukryć.

Ludność Lubelszczyzny podchwyciła je. Kto mógł, w zagrożonych, w lasach urządził kryjówki z myślą przede wszystkim o własnym bezpieczeństwie, nierzadko korzystali z nich również partyzanci. Przeważnie kwatrowaliśmy jednak w chałupach na skrajach lasu lub biwakowaliśmy w lesie. W ten sposób unikało się przykrych niespodzianek ze strony okupanta.

Grupa operacyjna im. Tadeusza Kościuszki pod dowództwem „Grzegorza” — Grzegorza Korczyńskiego operowała w lasach białogajskich i Puszczy Solskiej. Dala się ona Niemcom solidnie we znaki. „Grzegorz” spadał na niemieckie garnizony i posterunki jak jastrząb. Niemcy nie byli pewni w terenie, ani we dnie, ani w nocy. Mobilizowali więc siły, aby go zniszczyć. Nie pomagali jednak nawet nagrody pieniężne obiecane tym, którzy wskażą miejsce jego pobytu. Niemieckie uderzenia trafiały zwykle w próżnię: „Grzegorz”, otrząskany z podobnego rodzaju walką jeszcze w Hiszpanii, wyróżniający się odwagą i rzutkością, był dla okupanta nieuchwytny.

Po kilkumiesięcznych walkach jego grupowanie otrzymało nowe zadania, dlatego też wyruszyło w Karpacie. Zaś samemu „Grzegorzowi” polecono udać się w lasy lipskie i tam oczekiwać dalszych rozkazów. Na spotkanie z nim udało się kilku członków sztabu obwodu z dość dużą grupą pospiesznie przeszkolonych w lasach Gizówki ochotników. Bieda, bo zaledwie połowa z nich była jako tako uzbrojona. Amunicji też, jak zwykle, mieliśmy niewiele.

Szermierczy turniej klasyfikacyjny

F. Sobczak najlepszy w szabli

Wczoraj w sali POSTiW przy ul. Chwiałkowskiego rozpoczął się ostatni w tym roku ogólnopolski turniej klasyfikacyjny w szermierce.

Uroczystego otwarcia dokonał wiceprzewodniczący WKPFIT — Alfred Malecki, składając jednocześnie na ręce Krzysztofa Grzegorzaka — współautora sukcesu polskich szablistów, którzy na ostatnich mistrzostwach w Hawanie wywalczyli dla naszych barw srebrny medal — gratulacje od sportowców i sympatyków sportu w Wielkopolsce.

Do eliminacji w szabli, rozgrywanych przed południem, przystąpiło 44 zawodników. Niestety za brakło wśród nich pozostałych szablistów z Hawany z Jerzym Pawlowskim, który wraz ze szpadzistą Bohdanem Andrzejewskim i florecistą R. Parulskim zaproszeni zostali na międzynarodowe zawody do stolicy Turcji — Ankarę.

W tej sytuacji faworytami byli Grzegorek z Marymontu W-wa, aktualny wicemistrz Polski — Franciszek Sobczak z GKS-u Katowice, Marian Zakrzewski z Legii i Jerzy Wandzioch z Bałdonu Katowice. Nie obyło się bez niespodzianek. Do nich należy przede wszystkim wyeliminowanie już w walkach przedpołudniowych takich zawodników, jak: J. Wandzioch, M. Witczak z AZS Łódź czy J. Pisula z Kolejarza Wrocław. Miła niespodzianką zgłosił swym sympatykom szablista poznańskiej Warty — Ryszard Nowak, który nie tylko przeszedł do ćwierćfinału, gdzie pokonał m. in. Grzegorka 5:4, ale zakwalifikował się też do półfinału odnosząc 3 zwycięstwa (z W. Wierzbickim — Legia 5:4, z J. Kiersmaszem — GKS 5:0 i z K. Zarembą — Start Olsztyn 5:4).

Drugi „warciaz” — Benon Gruenka nie zdołał „przeskoczyć” eliminacji i uplasował się na 27 miejscu.

Do ścisłego finału weszło 8 zawodników. Najwięcej zwycięstw (6) odniósł F. Sobczak — zajmując

jąc tym samym I miejsce. Drugim był M. Zakrzewski (Legia), a trzecim A. Kościelniakowski (Warszawianka) — obaj po 5 zwycięstw. Dalsze miejsca zajęli: J. Majewski (Warszawianka) — 4 zw., P. Storka (AZS W-wa) i K. Grzegorek — po 3 zw., M. Czernicki (Marymont) — 2 zw. i A. Kirklewski (Start Olsztyn) — 0 zw.

Dziś walczyć będą floreciści wśród których zobaczymy aż 5 zawodników naszego województwa: Ryszarda Kunze, Andrzeja Kanikowskiego, Romualda Swobodę i Leszka Jarosławskiego z Warty oraz Henryka Laskowskiego z Zagłębia Konin, który jest aktualnym wicemistrzem Polski młodzików. Przypominamy, że początek walk eliminacyjnych o godz. 9, a po południu półfinały i finały o godz. 15. (Kusz)

Dzisiaj na ringu Lokomotiv - Olimpia

Dzisiaj o godz. 19, odbędzie się na ringu przy ul. Promiennej spotkanie towarzyskie pomiędzy bułgarskim zespołem Lokomotiv Płowdiw a drużyną Olimpii, zastaloną kilkoma zawodnikami innych klubów. Naszych bokserów czeka zadanie bardzo trudne. (x)

Trudne mecze Grunwaldu

Po sukcesie piłkarzy ręcznych Grunwaldu nad Śląskiem Wrocław w najbliższą sobotę i niedzielę czekają poznańskich dwa ciężkie, wyjazdowe mecze do Gdańska. Ich przeciwnikami będą zespoły Spółni Gdańsk i Wybrzeża Gdańsk, zaliczające się do ścisłej czołówki krajowej. W sobotę Grunwald gra ze Spółnią zaś w niedzielę z Wybrzeżem. Trudno liczyć na sukces poznańskich w obu tych meczach, ale ich zwykła forma pozwala mieć nadzieję, że wywiodą oni z Gdańska chociaż dwa punkty. Bardzo interesująco zapowiadają się również mecze Śląska Wrocław w Gdańsku. (s)

Rajd do Rogalina

Oddział PTTK przy „Stomilu” wspólnie z radą zakładową i DKKFIT Nowe Miasto organizuje 26 bm. tradycyjny rajd do Rogalina. Jest to już siódma impreza z rzędu. W tym roku rajd odbywa się pod hasłem 25-lecia Polski Ludowej i 50-lecia Związku Zawodowego Chemików.

Organizatorzy wyznaczili dwie trasy piesze: z Puszczykowa (12 km) i Mosiny (6 km) oraz dowolne motorowe i kolarskie. Meta znajdować się będzie obok pałacu w Rogalinie. Zgłoszenia przyjmuje zarząd Oddziału PTTK „Stomil” ul. Staroleńska 18, tel. 700-21.

Tenis

Królowna i Gąsiorek najlepsi w 1969 r.

Polski Związek Tenisowy opublikował listy najlepszych zawodniczek i zawodników w 1969 r. Wśród kobiet na pierwszym miejscu sklasyfikowana została Barbara Królowna, a wśród mężczyzn pierwszą lokatę utrzymał Wiesław Gąsiorek. Oto dziesiątki najlepszych.

MĘŻCZYŹNI

- 1) Wiesław Gąsiorek
- 2) Mieczysław Rybaczek
- 3) Tadeusz Nowicki
- 4) Bronisław Lewandowski
- 5) Józef Orlikowski
- 6) Witold Meres
- 7) Józef Dąbrowski
- 8) Wiesław Nowicki
- 9) Andrzej Andrzejewski
- 10) Paweł Jamroz

KOBIETY

- 1) Barbara Kral
- 2) Danuta Ryńska, Barbara Włodarczyk, 2) bis Danuta Włodarczyk, 4) Alicja Zdun
- 5-7) Barbara Dracz, Maria Lewandowska, Jolanta Rozala, 7) bis Krystyna Filipówna
- 8) Barbara Kowalska
- 9) Krystyna Piliżycówna
- 10) bis Danuta Zimnicka
- 10) Wanda Ostrowska. (o-za)

Turniej siatkówki żeńskiej

W Łodzi rozpoczął się finałowy turniej siatkówki kobiet o puchar CRZZ. W pierwszym dniu zawodów padły następujące rezultaty: siatkarki Stal (Mielec) uległy zespołowi Energetyka (Poznań) 1:3, Polonia (Świdnica) zwyciężyła Gędanie (Gdańsk) 3:0, Spółnia (Warszawa) wygrała z Kolejarzem (Katowice) 3:2, a ŁKS (Łódź) przegrał z Odrą (Wrocław) 2:3. (o-za)

Z Poznania

26 bm. organizuje Motoklub Unia, na zakończenie sezonu, imprezę pn. „Pogoń za lilem” potańczoną z próbą sprawności na uzyskanie licencji wycieczkowej. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat klubu.

Rugbiści Poznania gościć będą w najbliższą niedzielę silny zespół stołecznego Orla, z którym zmierzą się na stadionie przy ul. Narutowickiej. Polonia w tym samym terminie walczyć będzie w Gdańsku z Lechią.

DKKFIT Poznań-Stare Miasto przeprowadzi zawody w 4-boju lekkoatletycznym szkół podstawowych. Udział brali uczniowie 14 szkół. Szkoła podstawowa nr 65 zajęła pierwsze miejsce z 2543 pkt. przed szkołami nr nr 38 — 2470, 43 — 2365, 82 — 2203, 41 — 2069 itd.

Ostatnią w tym roku impreza kolarska w Poznaniu będzie 26 bm. wyścig kolarski w konkurencji seniorów i juniorów o puchar POZKO.

Pracownicy poszukiwani

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Wydział Budżetowo-Gospodarczy — zatrudni zaraz — **PALACZY CENTRALNEGO OGRZEWANIA.** Warunki pracy i płacy do omówienia w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, Wydział Budżetowo-Gospodarczy Poznań, Al. Stalingradzka 18, pok. nr 9, tel. 597-16. M7810

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — **Wojewódzka Komisja Planowania Gospodarczego w Poznaniu** — zatrudni zaraz — **PRACOWNIKÓW** z wyższym wykształceniem ekonomicznym w Dziale Opracowań Zbiorczych i Analiz. Poszukiwani są pracownicy z wieloletnim doświadczeniem w planowaniu produkcji przemysłowej. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Dział Organizacji i Programowania Pracy WKPG, Poznań, Al. Stalingradzka 18. M7808

Praca

Opiekunka do półrocznego dziecka potrzebna. Osiedle Warszawskie. Zgłoszenia: „Prasa”, Grunwaldzka 19, pok. 19. 12310g

Pomoc do rocznego dziecka zaraz potrzebna. Zgłoszenia: ul. Chłapowskiego 25 m. 5 od godz. 17. 12352g

Młoda pomoc domowa z prowincji potrzebna do rodziny lekarskiej. Możliwość zdobycia zawodu. Poznań. Sowińskiego 19 m. 3. 12380g

Poszukuje uczniów — Zakład Blacharsko-Instalacyjny. Września, Kilińskiego 2, tel. 539. 673p

Potrzebny uczeń lub czeładnik kominarski z utrzymaniem. Pietrak — Ostrów. Królowej Jadwigi 52. 11254Ostr.

Potrzebna uczciwa pani, która zaopiekuje się 1/2 rocznym dzieckiem u siebie w domu lub na przychodnię. Adres: Winogrodny, ul. Dożynkowa 8a m. 1. 10879g

Nauka

Maszynopisanie ucze. Pl. Wolności 2, w podwórzu. prawo III ptr. 11023g

Sprzedaż

Sprzedam motocykl Junak — 2 kaski i kombitezon. Wiadomość: telefon 222-78. 12063g

Futro nowe czarne, imitacja karakulów, płaszcz biał. laminat, zam. sprzedam. Telefon 308-43. 10903g

Sprzedam odzież damską, różną. Poznań. Lodowa 18 m. 12. 10790g

Sprzedam rocznego psa, owczarka podhalańskiego. Wiadomość: ul. Grunwaldzka 36 m. 6. 10816g

Sprzedam tapczan 140x200 cm nowy, radioodbiornik do Moskwy, samowar elektryczny. Ul. Świt 29 m. 5. 10822g

Sprzedam platformę kon na nośność 1.500 kg na 16—600, w dobrym stanie i tragarze 10 nowe. Nowak Półdziska. Kosztoryńska 21. 10774g

Pianino Sommerfeld — sprzedam. Prądyńskiego 47 m. 27. 10350g

W dniu 22 października 1969 r. zmarł w Bogu, najukochańszy, nigdy niezapomniany, trościwy mąż i tatuś, śp.

IDZI WIECZOREK

kupiec

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 13.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążone

ŻONA Z DZIEĆMI I RODZINA

12392g

W dniu 22 października 1969 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach drogi mąż, ojciec i dziadek, przeżywszy 72 lata

LUDWIK KOSA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 9.45 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

ŻONA, CÓRKA, SYN, SYNOWA I WNUKI

Poznań, ul. Matejki 40 m. 11
ul. 23 Lutego 25 m. 5. 12387g

Dnia 21 października 1969 r. zmarła nagle, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa mama, siostra, babcia, przyjaciółka

MONIKA WOJCZAK

z domu MICHALSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W ciężkim żalu pogrążona

RODZINA

Poznań, Bogusławskiego 21 m. 9. 12326

† Dnia 21 października 1969 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 76 mój najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek

STANISŁAW MATUSZAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 24 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

ŻONA, SYNOWIE, SYNOWE I WNUCZKI

Poznań, ul. Czerwonej Armii 32 m. 19. 12315g

Poznańska Składnica

Zaopatrzenia Przemysłu Odzieżowego —

Poznań, ulica Jackowskiego 31

POSZUKUJE MAGAZYNU

o powierzchni ca od 300—500 m²

na terenie m. Poznania wzdł. okolicy,

do pomieszczeń d/s Targów i Wystaw

W sprawach wydzierżawienia, względnie sprzedaży, należy zwracać się pod adresem w/w, telefony — 425-42, 455-50. M7870

Zamienie dwa duże pokoje z samodzielną kuchnią (wspólny korytarz, łazienka), z samodzielnym czcionkiem spódnym, na pokój kuchnia z c. o. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 11040g.

Sprzedam mieszkanie własnościowe w Poznaniu z udziałem spadkowym — ewentualnie zamienie na inne. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 11043g.

Lekarz medycyny poszukuje pokoju umeblowanego lub pustego. Dzierżawę zapłaci pół roku z góry. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 12392g

Zamienie mieszkanie dwupokojowe 39 m², c. o., nowe budownictwo w Goleńiowie, na podobne lub mniejsze w Poznaniu. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 10958g.

Poszukuje pokoiku, starszą, pracującą (możę poć w domu), okolica Żegrza, Staroleki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11088g.

Zamienie mieszkanie spółdzielcze, małe 2 pokoje z kuchnią, 1 ptr., Żejczy — na większe, nowe budownictwo. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 11096g.

Dwa pokoje kuchnia, w gody, w Ostrowie — zamienie na podobne lub M-3 w Lesznie, parter, 1 ptr. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 11097g.

Nieruchomości

Kupię piętrowy, wyłączone. Możliwość zamiany mieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11856g.

WŁADYSŁAW KOWALEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 10.20 na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

ŻONA, SYN, SYNOWA oraz RODZINA

Poznań, ul. Kościelna 26 m. 2 12390m

† Dnia 21 października 1969 r. opatrzona Sakramentami św., zakończyła swoje życie, moja droga żona, nasza kochana mama, przeżywszy lat 76, śp.

FELICJA NYCZAK

z domu WALKES

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia

MAŻ Z CÓRKAMI

Poznań, Warszawa 12314g

† Dnia 22 października 1969 r. zmarła nagle, namaszczone Olejami św., nasza najdroższa, najukochańsza mamusia, teściowa i babcia, przeżywszy lat 67

JÓZEFA NOWICKA

z domu Napierała

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 12.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim żalu i smutku pogrążone

DZIECI I RODZINA

Poznań, ul. Szkolna 5 m. 19. 12357g

† Dnia 22 października 1969 r. zmarł po krótkich cierpieniach mój mąż, teść, dziadek, szwagier i wujek, lat 83

JAN SZKÓDLIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 15.30 na Starolece przy ul. Antoniego.

Pogrążeni w smutku

ŻONA, SYNOWA, WNUKI I RODZINA

Poznań-Staroleka, Żorska 12 m. 1. 12349g

† Dnia 22 października 1969 r. zmarła nagle, namaszczone Olejami św., moja najdroższa żona, nasza najukochańsza i najdroższa mamusia, teściowa, babunia, siostra i ciocia

z GŁOWACKICH

LEOKADIA ADAMIAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 8.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim żalu i smutku pogrążony

MAŻ Z CÓRKAMI I RODZINĄ

Poznań, ul. Łąkowa 19 m. 5 12377g

† Dnia 22 października 1969 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., najukochańsza matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 84, śp.

KATARZYNA JARUŻEK

z domu ŚNIEGOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Winiarach.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

12369g

dalekopisem

ŻUŻEL

Na torze w Rzeszowie rozegrano międzynarodowy mecz żużlowy, pomiędzy młodzieżową reprezentacją ZSR, a miejscową Stalą. Wygrali żużlowcy radzieccy 45:32 pkt.

KADRA HOKEJOWA TRENUJE

W łódzkim pałacu sportowym trenuje nasza kadra hokeistów przed meczami z Finlandią.

W piątek wieczorem kadra rozegra sparingowy mecz z ŁKS, wygrywając 3:2 (1:0, 1:1, 1:1).

PINGPONGIŚCI SPÓJNI WYELIMINOWANI Z PE

Pingpongiści warszawskiej Spółni zostali wyeliminowani z rozgrywek o Puchar Europy, przegrywając w Sarajewie z miejscowym zespołem Bosnia 0:5. (o-za)

W dniu 22 października 1969 r. zmarł, przeżywszy lat 69

JÓZEF HOFFMANN

były emerytowany, długoletni, zasłużony pracownik naszej Fabryki

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25 października 1969 r. o godz. 10.50 na cmentarzu na Górczynie.

ZAŁOŻA — SAMORZĄD ROBOTNICZY

DYREKCJA

POZNAŃSKIEJ FABRYKI WODOMIERZY

I GAZOMIERZY POWOGAZ W POZNANIU

K8011

W dniu 19 X br. zmarł nagle

prof. dr JÓZEF KOSTRZEWSKI

honorowy członek Towarzystwa Miłośników Miasta Poznania

Był jednym z inicjatorów poznańskiego ruchu regionoznawczego i od początku brał czynny udział w pracach dla dobra naszego miasta, wyświeclając jego prądzie i rozświeclając jego imię jako ośrodka nauki polskiej.

Oddajemy głęboki hołd zasłużonemu uczonemu. **TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW MIASTA POZNANIA**

12228g

Dnia 22 października 1969 roku zmarł nagle długoletni członek Cechu, śp.

CZESŁAW ROMASZKIEWICZ

mistrz krawiecki

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 października 1969 r. o godz. 9.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Żonie i rodzinie Zmarłego

WYRAZY SZCZERE WSPÓŁCZUCIA

składa

CECH RZEMIOŁÓWŁOKIENNICZYCH

W POZNANIU

12322g

Dnia 21 października 1969 r. zmarł członek naszej spółdzielni

IRENA SCHULZ

W Zmarłej straciłszy oddaną, cenioną i sumienną pracownicę oraz nieodżałowaną koleżankę.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 bm. o godz. 11.40 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłej

składamy

WYRAZY SZCZEREGO I GŁĘBOKIEGO

WSPÓŁCZUCIA

RADA — ZARZĄD — WSPÓŁPRACOWNICY

SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW „KALETNIK”

W POZNANIU

12355g

W dniu 20 X 1969 roku zmarł śmiercią tragiczną nasz długoletni pracownik

STANISŁAW JARUŻ

Rodzinie Zmarłego

SZCZERE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

składają

DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA

RADA ROBOTNICZA — PRACOWNICY

MIEJSKIEGO PRZEDSIĘB. WODOCIĄGÓW

I KANALIZACJI W POZNANIU

K7985

† Dnia 21 października 1969 r. zakończył swój żywot opatrzony Sakramentami św., najukochańszy mąż, ojciec, syn i zięć, najdroższy brat, szwagier, wuj i kuzyn, śp.

ED

TEATRY

POLSKA — g. 19 „Fantazy”; NO
WY — g. 15 „Niezwykła przygo-
da”; OPERA — g. 19 „Tragedyja
albo Rzecz o Janie i Herodzie”
(Teatr Wielki z Łodzi); OPERET-
KA — g. 19 „Skrzydlaty kocha-
nek”; MARCINEK — nieczynny.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MU-
ZA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Per-
sona” (szwedz. 18 l.); APOLLO —
g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Siedmiu bra-
ci Cervi” (włoski 14 l.); g. 20.15
„Beniamin, czyli pamiętnik cnot-
liwego młodzieńca” (franc. 18 l.);
BAŁTYK — g. 9, 12, 14, 16, 18, 20
„Bracia Karamazow” (radz. 16 l.);
CZERNASTKA — g. 10, 12, 14, 16,
18, 20 „Człowiek z Hong-
kongu” (franc. 14 l.); GONG — g.
10, 12 „Testament agi” (weg. 14
l.); g. 16, 18, 20 „Polowanie na mu-
chy” (pol. 18 l.); GRUNWALD —
g. 15 „Elza z afrykańskiego bu-
szu” (ang. 7 l.); g. 17, 19, 20 „Świe-
ty zastawia pułapkę” (franc. 14
l.); GWIAZDA — g. 10, 12 seanse
z zamkn. g. 14 „Wielki wąż Chin-
gachgook” (NRD 11 l.); g. 16, 18,
20 „Pustelnia Parmeńska”
(franc. 14 l.); g. 17, 19, 20 „Kosmos”
(franc. 16 l.); MALTA — remont;
MINIATURA — g. 15, 17, 19, 20
„Strzał w ciemności” (ang. 14 l.);
OLIMPIA — g. 10, 12, 14, 16, 18,
20 „Struktura kryształowa” (pol. 14 l.);
OSIEDLE — g. 18, 20 „Brat dr. Ho-
mera” (jęg. 18 l.); PANCERNIAK —
g. 17, 19, 20 „Skąd przychodzisz”
(franc. 18 l.); PALACOWE — g.
12, 14, 16, 18 „Wspaniały Red” (USA
7 l.); g. 17, 19, 20 „Milion lat przed
naszą erą” (ang. 14 l.); PRZYJAZN —
g. 15, 17, 19, 20 „Szybko od wia-
tru” (radz. 16 l.); RIALTO — g.
10, 12, 14, 16, 18, 20 „Martwy
sezon” (radz. 16 l.); RUSALKA
(Szwedz.) — g. 17, 19, 20 „Siedem
razów kobieta” (włoski 18 l.); SCA-
LA — g. 16, 18 „Sasiedzi” (pol. 16
l.); TĘCZA — g. 17, 19, 20 „Wy-
zwanie dla Robin Hooda” (ang. 11
l.); WARTA — g. 10, 12, 14, 16, 18,
20 „Dziela Navarony” (ang. 14 l.);
WCZASOWICZ (Puszczykowie) —
g. 15, 17, 19, 20 „Maly zbieg” (radz.
11 l.); WILDA — g. 10, 12, 14, 16,
18, 20 „Brylantowa reka” (radz.
14 l.); WRZOS (Lubon) — nieczyn-
ny; WRZOS (Mosina) — g. 17, 19, 20
„Oskar” (franc. 16 l.); POTOPIA-
STKON — g. 12—21 „Londyn
współczesny” cz. II.

KONCERTY

AULA UAM — g. 19.30 — Kon-
cert symfoniczny: dyrygent —
Jozas Domarkas (ZSRR).

DYŻURY

Interna, chirurgia ogólna, okuli-
styka — Szpital Kliniczny im.
Pawłowa, ul. Garbary 17, tel.
510-21.
Laryngologia, neurologia — Szpi-
tal Kliniczny im. Świątecznego,
ul. Przybyszewskiego 49, tel.
67-12-31.

Psychiatria — Klinika Psychia-
tryczna, ul. Szpitalna 29/33, tel.
444-51.

Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmo-
ńskiego 20). Wypadki uliczne
tel. 99; nagłe zachorowania w do-
mu tel. 666-66; dla Poznania po-
rady lekarskie tel. 637-35 — pod-
stacje ul. Kórnicka 6, Bukowa 8
i Ugory 18 — cała doba dla pow.
poznania (ul. Kościuski 193,
tel. 566-66). Podstacja w Luboniu
— tel. 09 — cała doba.

Ambulatoria internistyczne (ul.
Chelmońskiego 20) — czynne całą
dobę: pediatryczne (Chelmo-
ńskiego 20) g. 15—23 niedz. i świę-
ta — cała doba: stomatologiczne
(ul. Chelmońskiego 20) czynne od
18—7 w niedz. i święta — cała do-
ba: chirurgiczne — ul. Kórnicka
8, tel. 707-19 — cała doba; chir-
urgiczne II — ul. Kasprzaka 13
tel. 623-55 — cała doba.

„Telefon Zaufania” nr 586-87 —
dyżurny lekarz psychiatra —
g. 8—22.

Porady przeciwalkoholowe tel.
539-18, dyżurny informacyjny w dni
południe g. 8—19.

Apteki: al. Marcinkowskiego 11
(czynna cała doba), Główna 53,
Starolecka 72 (dyżurny nocny).

Miejska Lecznica dla Zwierząt:
ul. Grunwaldzka 248 tel. 67-24-14,
od 8—21 w nocy nagłe wypadki.

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: FALA
1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17):
8.10 Pieśń minut o gospodarce; 8.15
Mel. rozrywk. 8.44 Piosenka dla
solenizanta inf. dla wszystkich;
8.54 Apetyt wzrasta w miarę słu-
chania; 9 Dla kl. V (przyroda); „U
trzech ogrodniczek i jednego
ogrodnika” słuch.; 9.30 Wiazanka
melodii w wyk. sektetu organo-
wego A. Kurylewicza; 9.40 Dla
przedzłotki „W polu brzoza sta-
ła”; 10.05 „Opowieść o ludziach w
pociągu” — ode. 7 pow.; 10.25
Konc. z nagrań Ork. PR i TV w
Krakowie p/d J. Gerta; 10.50 „Czy
Wenus z Milo jest piękna” — fe-
lietion; 11. Dla szkół średnich
(wych. obywatelskie) cykl: „Szcze-
rze o trudnych sprawach” tytuł
„Być aktywnym — czy warto?”;
11.20 Radiowa estrada piosenkarzy
— Danuta Orlando; 11.45 Postęp w
gospodarstwie domowym; 12.25
Koncert z polonezem; 13. Dla kl.
I—II (wych. muzyczne), „Udaje-
my trąbkę”; 13.20 Swojskie melo-
die gra zespół akordeonistów T.
Wesołowski; 13.40 „Wiecej, le-
piej, taniej”; 14. Pieśń Ziemi Na-
szej; 14.30 Muz. polska; 15.05 Go-
dzina dla dziewcząt chłopców;
16.10 Popołudnie z młodzieżą; 16.05
„Ludzie i kontynenty”; 16.25 Kom-
pozytor i jego piosenki Piotr Fi-
gla; 16.50 Muz. i Aktual. 17.15
„Patriotyzm i internacjonalizm”;
„Miłode Pokolenie” Polski Ludo-
wej”; 19.30 Konc. żywcem; 20.25 De-
kada Kultury RFRR; 21. Te wsi i
o wsi; 21.15 Gra Zespół Instrumen-
talny B. Hardego; 21.30 Teatr Sen-
sacji „Głos” — słuch.; 22. Maga-
zyn studencki; 23.10 „O co tu cho-
dzi”; 23.15 Sonata fortep. tworzą-
ści wielkich mistrzów; 23.45 Sere-
nady i kolysanki; 0.10 Program no-
cny z Gdańska.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 15,
16, 18, 20, 23, 24, 1. 2. 2.55.

PROGRAM II: FALA 407 m i
UKF 69,74 MHz; 8.10 Nowości Wy-

6 GŁOS WIELKOPOLSKI
24 X 1969 Nr 253 (7988)

10 lat instytucji opiekuna społecznego Niewymierne działanie

Opiekun społeczny — za tym oficjalnym określeniem kry-
je się pomoc materialna, a czasami tylko uśmiech i dobre
słowo tak bardzo potrzebne wszystkim tym, do których los
niechętnie się uśmiecha. Za tymi słowami kryje się także
wdzięczność ludzi, którym udzielono pomocy choćby tylko
moralnej.

W tym miesiącu mija 10 lat
od chwili powołania instytucji
opiekuna społecznego. Ale
opiekunowie działają na tere-
nie Poznania więcej niż 10 lat.
Dokładnie nie stwierdzono,
kiedy się pojawili. Istnieją
jednak zapisy świadczące o
ich działalności w naszym
mieście po I wojnie świato-
wej. Było ich wówczas 400, a
więcej więcej niż obecnie. Praw-
dopodobnie właśnie w Pozna-
niu powstała koncepcja takiego
działania społecznego. Przy-
puszczają się, że stworzył ją dr
Karol Marcinkowski.

W Poznaniu najchlubniejszą
tradycję w tej pracy mają Je-
życe. Działają tu najwięcej opie-
kunów, pracują oni najbar-
dziej ofiarnie.

Ostatnio odbyło się w Zarzą-
dzie Dzielnicowym Służby
Zdrowia tradycyjne coroczne

67:7 dla znieczulicy

Szosa „warszawska” pod Poz-
naniem. Na poboczu drogi roz-
walony, dymiący wrak samo-
chodu. Obok człowieka z zak-
rwawioną twarzą.

Nadjeżdża samochód osobo-
wy, mija miejsce katastrofy i
ginie na horyzoncie. Taka sama
jest reakcja kilkunastu następ-
nych kierowców. Niezupewnie
ściśle powiedziane. Niektórzy
bowiem na widok przewróconego
go samochodu... zwiększają
szybkość.

19 z kolei samochód się za-
trzymuje. Wysiada zeń lekarz
i biegnie na pomoc ofierze wy-
padku. A potem znów przejeżd-
ża kilka wozów, za których
kierownicą zasiadają ludzie o
kamiennych sercach...

W tym miejscu zdradzamy,
że powyższy wypadek został
ostatnio zaaranżowany przez
MO. Chodziło o zbadanie reak-
cji kierowców w sytuacji, kie-
dy elementarne uczucia ludzkie
nakazują spieszyć na ratunek
innemu człowiekowi. Wynik
eksperymentu zatrważający:
na 74 samochody zatrzymało
się tylko 7. Wśród nieczułych
na ludzkie cierpienie był rów-
nież kierowca pojazdu kolum-
bijskiego transportu sanitarnego.
Indagowany przez MO powie-
dział:

— Nie zatrzymałem się, bo
mój wóz nie jest do ratowania
rannych, lecz do przewożenia
krwi.

Tę demonstrację znieczu-
licy wkrótce zobaczymy w Pol-
skiej Kronice Filmowej. (ak)

dawn. Pozn.: 8.35 Melodie i pio-
senki o Warszawie; 9. Tańce i
marsze orkiestrowe; 9.35 Z życia
ZSRR; 9.55 Konc. Ork. Mandoli-
nistów; 10.25 „Bandere podnieś” —
fraga. opow.; 10.45 Dekada Kul-
tury Rosyjskiej Federacyjnej
Socialistycznej Republiki Ra-
dzieckiej; 13. Czas dobrych
gospodarzy; 13.15 „Na scenie
i poza sceną” — aktualia tea-
tralne; 13.30 W rytmie oberka;
13.40 „Zapiski młodej lekarki” —
fraga. wspomnień Aliny Mierze-
jewskiej — Tomaszewskiej z to-
mu „Pamiętniki lekarki”; 14.05
Wirtuozii muz. rozrywk.; 14.45 „Błę-
kitna sztafeta”; 15. Konc. Chóru
Rozgł. Wrocławskiej PR, pod dyr.
E. Kajdasza; 15.20 Utwory forte-
pianowe — Gra M. Kubian-Uso-
kowa; 15.50 „Wójt z Wolborza”;
17.15 Problemy wielkopolskiego za-
paśnictwa; 17.25 Pozn. Konc. Zy-
czyń; 17.55 Radioexpress; 18.10 Ko-
mentarz aktualny red. St. Kubia-
ka; 18.20 „Sonda” — dzw. prze-
gląd ekonom.- społ.; 19.16 Felieton
literacki; 19.26 Mel. rozrywk.; 19.45
Wiersze A. Sтерна; 20. Uroczysty
koncert z okazji Dnia Narodów
Zjednoczonych, Transm. z Nowe-
go Jorku, Bukaresztu i Genewy;
22.30 Radiowa powieść angielska;
22.45 „Dźwiękowe wydanie mie-
sięcznika „Jazz”; 23.15 W kręgu
tańca i piosenki.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.
PROGRAM III: UKF 66,62 MHz;
17.05 Quodlibet — czyli co kto lu-
bi; 17.30 „Skandal w Clochemerle”
— ode. 23 pow.; 17.40 Salon muzy-
ki mechanicznej; 18. Ekspres
przez świat; 18.05 Zapraszamy do
nas — poznajski magazyn tury-
styczny; 18.25 Wiek jazzu;
19. Powieść w wyd. dzw. „Król
Henryk IV u szczytu sław-
y”; 19.35 Życie małżeńskie — w
piosence; 19.45 Mini-max — wy-
danie dla fonoamatorów; 20.05 A-
negoty teatralne opowiada I.
Smiałowski; 20.15 Mikroroślniki z
połu „Novi”; 20.25 Omnibus muzy-
czny; 20.50 Kasztany — gawęda;
21. Uchem słonia — program mu-
zyczny; 21.20 Turniej piosenkarzy
spod znaku kolta i lasa; 21.50 Ope-
ra — M. Musorgskiego „Borys Go-
dunow”; 22.08 Gwiazda siedmiu
wieczorów; 22.15 To była nasza
młodość — reportaż; 22.35 Bob Dy-

spotkanie gospodarzy dzielni-
cy z opiekunami społecznymi.
Tym razem było one szczegó-
lnie uroczyste ze względu na
jubileusz, który stał się okazją
do podsumowania dotychczas
wej pracy. Na Jeżycach dzia-
ła 117 opiekunów, którzy rek-
rutują się z członków różnych
organizacji społecznych. Rejo-
ny ich działalności pokrywają
się z rejonizacją komitetów
blokowych.

W większości opiekunami są ko-
biety i w dodatku starsze. A więc
osoby, które niemal same potrze-
bowałyby opieki, a jednak z du-
żym poświęceniem zajmują się lo-
sem innych, bardziej potrzebują-
cych. Ich praca jest doceniana za
równo przez władze (świadczy o
tym liczba prawie 50 wręczonych
nagród pieniężnych i dyplomów),
a także przez samych podopiecz-
nych. Na jeżycką uroczystość przy-
były delegacje Kł ZMS przy Spół-
dzielni Inwalidów „Jedność” i „Wie-
pofamie”, aby podziękować za do-
tychczasową opiekę nad młodzie-
żą.

Specjalne, pełne wzruszeń
podziękowanie złożył swoim
opiekunom trzy najstarsze
podopieczne rejonu 23 —
Katarzyna Machowiak, Emilia
Makowska i Jadwiga Brzozow-
ska. Ich słowa pełne wdzięcz-
ności najlepiej świadczyły o
tym, że opiekunowie społecz-
ni pracują na Jeżycach bardzo
ofiarnie i wkładają w swoją
pracę naprawdę dużo serca.

(wn)

52 500 uczestników konkursu rysunkowego o pracy MO

W początkach sierpnia tego roku Dom Kultury MO, Ku-
ratorium Okręgu Szkolnego i redakcja „Gazety Poznańskiej”
ogłosiły dla młodzieży szkół podstawowych konkurs na ry-
sunki pod hasłem: „Milicjant — przyjaciel dzieci”.

W tych dniach roztrzygnięto
ten konkurs i nagrodzono naj-

Filmy o sztuce rosyjskiej

W ramach trwającej w „Arse-
nale” poznańskim Wystawy
Książki Rosyjskiej, Biuro Wy-
staw Artystycznych organizu-
je projekcje filmów rosyjs-
kich o sztuce: 24. bm. godz.
17 — „Nasz Ermitaż”, 25. bm.
godz. 17 „Siergiej Jesienin”
oraz 26. bm. godz. 12 — „W
królestwie książki”, „Oczami
poety” (o Lermontowie) i „Mu-
zeum Puszkina”.

Filmy wyświetlane będą w
sali odczytowej BWA na I pię-
trze. (na)

lan w stylu Nashville; 23. „Euge-
niusz Oniegin” — fragm. poematu
A. Puszkina; 23.05 „Muzyka no-
ca”; 23.50 Na dobranoc — melodie
Antonio Jobima.

TELEWIZJA

PIĄTEK: 9.20 — „Operacja
Trust” — cz. II fab. filmu radz.;
10.55—11.25 — Dla szkół — Wych-
owanie obywatelskie kl. VII i VIII
„Szkolne kasy oszczędności”;
14.25—15.30 — Politechnika TV —
Matematyka I rok — „Równanie
linii. Okrag” i „Elipsa i hiperbola”
(Wrocław); 16.35 — Dziennik;
16.50 — Dla młodych widzów —
„Aula — sesja druga”; „Duch z
Wyspy Mnicha” — film serijny;
17.45 — Magazyn — „Nie tylko dla
pań”; 18.05 — Kronika Tygodnia;
18.20 — Magazyn Postępu; 18.50 —
Muslim Magomajew śpiewa arie
operowe — film radz.; 19.05 — Lek-
tury współczesne — przed kame-
rami — Zbigniew Kwiatkowski;
19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 —
Przypomnienia; 20.15 — Teatr
TV — Edward Szuster —
„Zasadzka”; Reżyseria T. Woron-
kiewicz; 21.10 — Przepraszamy za
usterki — tygodnik aktualności sa-
tyrycznych; 21.25 — Przemysł, któ-
ry ubiera; 21.50 — „Przy drodze”
— nowela filmowa prod. radz.;
22.15 — Dziennik; 22.35—23.40 — Po-
litechnika TV (powt.).

SOBOTA: 8.15 — „Dziennikarz”
— film fab. prod. radzieckiej;
10.55—11.25 — Dla szkół — Biolo-
gia — kl. III lic. „Paprotniki”;
14.25 — TV Kurs rolniczy — „Wpro-
wadzenie wyników badań nauko-
wych do produkcji w gospodar-
stwach rolnych” (Poznań); 15 —
„Odeon Młodych” (dok.); 15.20 —
15.30 — Wychowanie fizyczne na-
szych dzieci; 16.35 — Dziennik;
16.45 — Film z serii „Świat, który
nie może zginąć”; 17.15 — Dla mło-
dych widzów — „Konkurs 5 milio-
nów”; 18.15 — „Tramp” — pro-
gram pt. „W służbie niebieskie-
go krzyża”; 18.40 — „Pegaz” — ma-
gazin kulturalny; 19.20 — Dobra-
noc; 19.30 — Monitor; 20.15 — „Ka-
riera” — program rozrywkowy. Sce-
nariusz — Jacek Fedorowicz i Je-
rzy Gruba; 21.50 — Dziennik; 22.10
— Wiadomości sportowe; 22.15 —
Kino Interesujących Filmów —
„Dziennikarz” — film fab. prod.
radzieckiej.
TV zastrzeżę prawo do zmian.

A jednak chlorki sodu i wapnia

Na zimę — 256 km ulic pod opieką MPO

Przygotowaniami do zimy kieruje w Poznaniu Komitet
Porządku i Czystości przy Prezydium RN Poznania. Koordy-
natorem całej akcji jest Zarząd Dróg Mostów i Zieleni.
Wśród przedsiębiorstw i instytucji odpowiedzialnych za walkę
ze skutkami zimy najważniejsze zadania stoją przed
Miejskim Przedsiębiorstwem Oczyszczania.

Ma ono pod swoją opieką
256 km głównych tras komu-
nikacyjnych. Są to szlaki, któ-
rymi kursują autobusy MPK,
szosy wylotowe oraz główne
arterie przełotowe w samym
mieście. Z pozostałych ulic
śnieg mają obowiązek usuwać
ekipy dzielnicowe oraz admi-
nistratorzy i właściciele nieru-
chomości. W przypadku tych
ostatnich chodzi zawsze o
chodnik i połowę jezdni przed
posesją.

Ubiegła zima była przełomo-
wa, jeśli brać pod uwagę sys-
tem walki z gołoledzią. Po raz
pierwszy wprowadzono na du-
żą skalę posypywanie jezdni
mieszaniną chlorków sodu i
wapnia. Trzeba przyznać, że
system ten zdał egzamin i go-
łoledź występowała naprawdę
bardzo rzadko. Mimo to ode-
zwały się głosy krytyczne,
wskazujące na duże szkody po-
wodowane przez tę miesza-
ninę chemiczną. Chodzi tu o ko-
rozję podwozi samochod-
owych, autobusowych i tram-
wajowych. Problem ten aktual-
ny jest na całym świecie i w
niektórych krajach do środ-
ków chemicznych służących
do posypywania ulic dodaje
się pewne składniki przeciw-
działające korozji. Warto tu
chyba dodać, że badania Insty-
tutu Gospodarki Komunalnej
wykazały, iż stosowanie chlor-
ków sodu i wapnia zwiększa

niebezpieczeństwo korozji tyl-
ko o 10 proc., naturalnie w
przypadku jeżeli pojazd od-
powiednio przygotowany do
zimy. Gorzej nieco przedsta-
wia się sprawa z tramwajami.
Znajdują się pod spodem
wozu instalacja elektryczna
nie ma odpowiednich zabezpie-
czeń. W związku z tym zdarza
ją się częste awarie.

Również w nadchodzącej zi-
mie stosowane będą w Pozna-
niu środki chemiczne. MPO po-
siada obecnie odpowiedni ich
zapas: 1700 ton chlorku sodu
oraz 516 ton chlorku wapnia.
MPO opracowało też plan ope-
racyjny, który przy wykorzy-
staniu specjalnej służby dyspo-
zytywnej wyposażonej w 25 ra-
diotelefonów i służby meteor-
ologicznej powinien przynieść
zadowalające rezultaty.

256 kilometrów jezdni, które
znajdują się pod opieką MPO
podzielono na 15 tras stałych,
obsługiwanych przez zespoły
składające się z pluğu oraz sa-
mochodu — sypiarki. Pewną
innowacją jest przydzielenie
na każdą trasę stałych kierow-
ców. Chodzi tu o to, by ludzie
ci — najlepsi zresztą fachow-
cy w przedsiębiorstwie — do-
kładnie poznali swoje trasy,
znali miejsca, w których naj-
częściej występuje gołoledź i
mogli w każdej chwili skutecz-
nie interweniować. Wprowa-
dzono też zasadę, że w dniach
kiedy istnieje niebezpieczeń-
stwo powstania gołoledzi lub
opadów śnieżnych, samochód
MPO pierwszy (przed innymi
środkami komunikacji miej-
skiej) będzie kontrolował daną
trasę.

W MPO kończy się przygoto-
wanie sprzętu do walki z zi-
mą. Są to sypiarki mechanicz-
ne, pluğu-sypiarki, do pracy
na jezdni oraz na chodnikach,
spychacze, przenośniki taśmo-
we itp.

Niezależnie od działania brygad
MPO potrzebna jest także sumien-
na praca dozorców, administrator-
ów, zakładów pracy i instytucji,
by możliwie szybko usuwać śnieg
z chodników i połowy jezdni oraz
posypywać je piaskiem lub popio-
łem. Nie wolno bowiem dopusz-

Wystawy w Pałacu Kultury

Sekcja Wystaw Pałacu Kul-
tury w związku z 52 rocznicą
Wielkiej Socjalistycznej Rewo-
lucji Październikowej organizu-
je wystawy tematycznie
związane z Krajem Rad.

W holu parterowym Sali
Wielkiej ekspozycyjna jest
wystawa fotosów filmów ra-
dzieckich. W Salonie Wysta-
wowym od 25 bm. czynna będzie
wystawa znaczków o tematyce
lenińskiej i przyjaźni pol-
sko-radzieckiej. Ekspozycje na
wystawę przygotowali uczest-
nicy z Młodzieżowego Koła
Filatelistów Pałacu Kultury.

Także w holu Sali Wielkiej
od 28 bm. czynna będzie wys-
tawa prac plastycznych uczest-
ników Pałacu Kultury poświę-
cona 52 rocznicy Rewolucji
Październikowej, ze szczegól-
nym uwzględnieniem postaci
Lenina.

Wszystkie wystawy będą
czynne do 7. XI. br. (na)

50 lat w służbie chorych

Tę panią „z rejestracji” znają i na pewno mile wspominają
wszyscy pacjenci Zakładu Radiologii Wojewódzkiej Przy-
chodni Specjalistycznej w Poznaniu. Zawsze uśmiechnięta,
serdeczna, wyrozumiała i pełna współczucia dla wszystkich
cierpiących. Niejeden z pacjentów ubolewa, gdy nie znajduje
jej w okienku rejestracyjnym. Ale p. Bolesława Zielińska —
bo o niej mowa — ze względu na wiek przeszła już do spokoj-
niejszej pracy. Prowadzi obecnie archiwum zakładu.

Kilka dni temu p. Bolesława obchodziła niecodzienny jubi-
leusz — 50-lecie pracy zawodowej w Zakładzie Ubezpieczeń
Społecznych i w służbie zdrowia. Można więc bez przesady
powiedzieć, że całe 50 lat swej pracy poświęcała ludziom cho-
rym.

Dokładnie 20 października 1919 r. podjęła pracę w Kom-
sariacie Opładowym w Dopiewie i dziale ubezpieczeń robotni-
ków rolnych. Tam pracowała przez 5 lat, następnie przenio-
sta się do Poznania, gdzie kontynuowała pracę w Zakładzie
Ubezpieczeń Społecznych. Podczas okupacji przebywała w obo-
zie koncentracyjnym w Ravensbrück. Po wojnie powróciła
do pracy w ZUS-ie, a od 1954 r. pracuje w Zakładzie Radio-
logii WPS. Przełożeni wyrażają się z najwyższym uznaniem
o jej sumienności i pracowitości, a także o niezwyklej skrom-
ności.

Do wszystkich życzeń, które Jubilatka otrzymała w dniu
sweego 50-lecia pracy przyłączamy się i my, życząc wielu jesz-
cze słonecznych dni w dalszym życiu. (wn)

Apel ZBoWiD

Polskie Towarzystwo Lekar-
skie Oddział w Poznaniu — Ko-
mitet Badań Naukowych i Za-
rząd Okręgu ZBoWiD — Ko-
misja Historyczna przystępują
do zbierania materiałów doty-
czących udziału lekarzy medy-
cyny, dentystów, aptekarzy,
pielęgniarek, pielęgniarzy, sa-
nitariuszek i sanitariuszy w
Powstaniu Wielkopolskim
1918/19 i Armii Wielkopol-
skiej. W związku z tym pro-
si się żyjących, jak również
rodziny zmarłych o zgłaszanie
na piśmie nazwisk z poda-
niem danych osobowych oraz
przesłanie wszelkich materia-
łów i pamiątek po zmarłych.

Wiadomości i materiały moż-
na kierować pod adresem: Za-
rząd Okręgu ZBoWiD —
Archiwum Komisji Historycz-
nej w Poznaniu, ul. Lampe-
go 10. Po otrzymaniu adre-
sów, Archiwum prześle od-
wrotnie ankietę z prośbą o do-
kładne jej wypełnienie i ode-
ślanie pod wyżej podanym a-
dresem. (na)

III Festiwal Oper i Baletów

„Tragedyja albo Rzecz o Janie i Herodzie”

W 1967 roku urodziny otrzy-
mali jeden z największych i
najpiękniejszych teatrów mu-
zycznych w Europie. W ciągu
2,5 letniej działalności Teatr
dał 490 przedstawień, które
obejrzało 700 tys. widzów.
„Kniaź Igor” doczekał się
już stu przedstawień. Wszyst-
kie łódzkie premiery są
muzycznymi wydarzeniami
— począwszy od „Halki”
Moniuszki po „Tragedyję
albo Rzecz o Janie i He-
rodzie” R. Twardowskiego. Te
ostatnią premierę entuzjastycz-
nie przyjęła publiczność i kry-
tyka. Wiele pochlebnych słów
skierowano pod adresem łódz-
kiego zespołu baletowego.

Dzisiejszą operę poprowadzi
kierownik muzyczny Teatru
Wielkiego w Łodzi Z. Lato-
szewski. Śpiewać będą m. in.
T. Kubiak, I. Strzałkowska, R.
Szychalski, W. Malczewski, I.
Mikulin. W roli Salome tań-
czyć będzie I. Błaszczak. (g)

Godne pochwały

Pan J. K. odbywał w tych
dniach podróż takśową nr 706.
Po przybyciu do mieszkania
stwierdził z przerażeniem, że po-
zostawił w samochodzie swoją
teczkę. Zguba wróciła jednak do
właściciela po trzech godzinach.
Dostarczył ją osobiście kierowca
taksówki — p. Jacek Malolepski.
Za naszym pośrednictwem p.
J. K. składa kierownicy podzięko-
wanie. (c)

odpowiadamy